.onto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 18 lutego 1930. Nr. 20

Interwencja prez. Hindenburga przeciw umowie likwidacyjnej z Polską.

Berlin, 12. 2. Kanclerz Rzeszy Müller oraz minister spraw zagranicznych Curtius wezwani zostali dzisiaj po południu na audjencję do Prezydenta Rzeszy Hindenburga.

W tutejszych kołach politycznych już od wczoraj krążyły pogłoski, iż prez. Hindenburg pod wpływem zabiegów nacjonalistów niemieckich zamierza wystąpić przeciwko umowie likwidacyjnej z Polską, która — jak twierdzą nacjonaliści — krępuje zabiegi o rewizję granic wschodnich". Z tego powodu dzisiejsze wezwanie kanclerza oraz ministra spraw zagranicznych do pałacu Prezydenta Rzeszy, wywołało olbrzymie wrażenie. Audjencja pozostaje istotnie w związku z polsko-niemieckim układem likwidacyjnym.

Interwencja prez. Hindenburga w sprawie układu międzynarodowego, którego ratyfikacja jest w tej chwili przedmiotem obrad parlamentu, jest wypadkiem zupełnie niezwykłym.

W Reichstagu głośno mówią o zaborze ziem polskich.

Berlin, 12. 2. Dyskusja, jaka się już od dwóch dni toczy w parlamencie niemieckim nad polityką zagraniczną, a w związku z tem nad układem likwidacyjnym z Polską, dostarcza coraz więcej szczegółów, świadczących, jak bardzo zagrożony jest pokój świata przez zaborczość niemiecką i imperjalizm niemiecki, który dotąd pokutuje we wszystkich stronnictwach niemieckich.

Przebieg środowej debaty obfitował znowu w szereg prowokacyjnych wystąpień pod adresem Polski ze strony posłów różnych ugrupowań partyjnych, którzy jawnie, z niesłychaną bezczelnością mówili o konieczności zaboru rdzennie polskich ziem.

Na starą nutę „rewizji granic wschodnich" przemawiał poseł demokratyczny Dernburg i chrześcijańsko-narodowy poseł prof. Hetsch.

Ten ostatni oświadczył, iż naród niemiecki jakkolwiek nie uważa Polski za państwo sezonowe, nigdy nie uzna granic, jakie między Polską i Niemcami wytyczył Traktat Wersalski. Kto uznaje bowiem tę granicę i pertraktuje z Polską na zasadach istniejącej granicy, ten zamyka drogę dla niemieckiej „polityki wschodu".

W dyskusji przemawiał także minister dla terenów okupowanych p. Wirth, który polemizował z wywodami różnych mówców, jakoby plan Younga zawierał sankcje, krępujące swobodę polityczną i suwerenność Niemiec.

Dalszy szantaż niemiecki w sprawie umowy likwidacyjnej.

Kraków, 15. 2. Reichstag rozpoczął pierwsze czytanie ustaw, związanych z ratyfikacją planu Younga. Obrady zagaił minister spraw zagranicznych dr. Curtius półtoragodzinnem expose, odczytanem słowo za słowem z rękopisu, który widocznie był poprzednio starannie przez cały rząd niemiecki rozpatrzony i rozważony. Każde słowo zatem ma w tem expose wagę deklaracji rządowej.

W tem przemówieniu znajduje się także obszerny ustęp, dotyczący układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, dokoła którego nietylko nacjonaliści niemieccy, lecz także pewne grupy poselskie w stronnictwach, należących do koalicji rządowej, więc w partji ludowej, zarówno jak w katolickiem centrum, podnoszą w ostatniej chwili wielki hałas zastrzeżeń, protestów i różnych wrogich układom deklaracyj.

Otóż ważnem jest znać autentyczną opinję rządu niemieckiego o układzie, o tem, w jaki sposób tłumaczy i uzasadnia fakt, że został on zawarty teraz i przedstawiony do ratyfikacji razem z planem Younga, jakiemi motywami kierował się rząd niemiecki przy zawieraniu tego układu i jakich z niego oczekuje korzyści dla Niemiec i niemieckości.

Dyskusja w Reichstagu wykazała raz jeszcze, że wszystkie stronnictwa niemieckie, od nacjonalistów począwszy, na socjalistach skończywszy, zgodne są w swych wrogich uczuciach względem Polski i w dążeniu do „rewizji" granic wschodnich. Specjalnie antypolsko nastrojone były przemówienia przedstawiciela centrowców katolickich, dr. Brüninga, przedstawiciela Niemieckiej Partji Ludowej, barona von Rheinbabena, a także przedstawiciela Partji Gospodarczej. Wystąpienie socjal-demokraty Breitscheida tylko pod względem formy było nieco umiarkowańsze, pod względem treści zaś nie różniło się niczem od deklaracyj nacjonalistycznych. Breitscheid podkreślił mianowicie, że naród niemiecki nie może się zgodzić na Locarno wschodnie, gdyż przez Traktat Wersalski ziemie niemieckie uległy rozdarciu.

Charakterystyczne było oświadczenie nacjonalisty, prof. Hoetzscha, który, domagając się rewizji granic wschodnich, podkreślił jednak, że Polska nie jest „państwem sezonowem".

Obecnie na terenie Reichstagu ma miejsce gra, która nie jest niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem szantażu, uprawianego przez Niemcy wobec Polski. Mianowicie Niemiecka Partja Ludowa i Centrum prowadzą propagandę w kierunku wyłączenia umowy likwidacyjnej z Polską z ustawy ramowej, dotyczącej ratyfikacji wszystkich umów likwidacyjnych, zawartych przez Niemcy z różnemi państwami — i w kierunku przeprowadzenia osobnego głosowania nad umową likwidacyjną z Polską. Stronnictwa te wespół z nacjonalistami są zdania, że w ten sposób, pod groźbą odrzucenia umowy likwidacyjnej, uda się zmusić rząd polski do rozpoczęcia ponownych rokowań z Niemcami i przyznania Niemcom jeszcze dalej idących ustępstw.

W jakim kierunku mają iść te ustępstwa, wynika z artykułu, zamieszczonego w dzisiejszej „Deutsche Allgemeine Zeitung". Pismo to domaga się mianowicie włączenia wymiany not między rządami polskim a niemieckim, dotyczącej rezygnacji przez Polskę z prawa odkupu osad kolonizacyjnych, do tekstu umowy likwidacyjnej.

Jest to rzeczą bardzo możliwą, że ten nowy szantaż przeprowadzany jest w cichem porozumieniu z rządem Rzeszy.

Jeszcze im mało... — Centrowcy żądają dalszych ustępstw od Polski.

Berlin. Debatę w parlamencie Rzeszy nazwać można śmiało polskim dniem Reichstagu. Każdy mówca parlamentarny, począwszy od ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa, zajmował się szczegółowo umową likwidacyjną polsko-niemiecką. Zasługuje na uwagę stanowisko rządowej partji centrum, w której imieniu dr. Brüning oświadczył, że centrum nie będzie się mogło zgodzić na przedłożenia rządowe, zanim komisja dla spraw zagranicznych nie otrzyma szczegółowych wyjaśnień. Brüning domaga się jeszcze większych zabezpieczeń i gwarancyj, aniżeli te, które do tej pory udzielił rząd polski.

Poseł niemiecko-narodowy Quaatz zapytywał, czy prawdą jest, że Polska ułożyła już wykaz obszarów, przeznaczonych na parcelację, obejmujący większość kolonistów niemieckich na obszarze Polski.

Śledztwo w sprawie manifestacji pułkownikowskiej.

List marsz. Piłsudskiego z drastycznemi ustępami. — Komisja dla badania zajść z 31 X. rozbita.

Warszawa. Na dzisiaj południe zostało zwołane posiedzenie komisji śledczej, która miał zbadać przyczyny zajścia dnia 31 października. Na posiedzeniu tem przewodniczący komisji poseł Czetwertyński zakomunikował członkom odpis pisma marsz. Piłsudskiego do prezesa rady ministrów Świtalskiego, z którego to pisma podają dzisiejsze dzienniki drastyczniejsze ustępy. Pismo to nosi datę 7 grudnia i ma tytuł: „Zajście, wywołane przez marszałka Daszyńskiego 31 października w przedsionku Sejmu". „Nasz Przegląd" donosi, że memorandum to zawiera szereg ostrych zwrotów przeciwko marsz. Daszyńskiemu, jak np. „że postępował jak warjat", że „nie jest zdolny być sekretarzem własnych pomysłów". Do pisma załączono rozkaz, zakazujący składania zeznań przed komisją oraz dawania satysfakcji rzekomo poszkodowanym.

Warszawa. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji, badającej zajścia dnia 31 października. Referent Lieberman odczytał list marsz. Piłsudskiego z wyłączeniem ustępów, które nosza charakter bardzo obraźliwy. Przedstawiciele B. B. domagali się odczytania całego listu, gdyż streszczenie, nawet kierowane najlepszą intencją, mogłoby rzecz przedstawić w nieistotnem świetle. Prezes komisji, Czetwertyński, oświadczył, że nie może dopuścić odczytania całości i zarządził przerwę, podczas której prywatnie członkowie komisji zaznajomili się z treścią listu.

Pos. Podoski w imieniu B. B. złożył deklarację, iż ponieważ marsz. Piłsudski jest postacią historyczną i stoi poza możliwą cenzurą, domagają się odczytania listu w całości. Poseł Czetwertyński stwierdza, że zachowanie się przedstawicieli B. B. w stosunku do niego jest nielojalne i dlatego składa mandat przewodniczącego.

Poseł Lieberman zaznaczył, że dla jego obozu osoba marsz. Daszyńskiego stoi tak wysoko, że nic go nie może dotknąć i, żywiąc pełne zaufanie do przewodniczącego, prosi go o zatrzymanie przewodnictwa.

Pos. Podoski nadmienia, że wystąpienie jego nie było skierowane do posła Czetwertyńskiego, do którego żywi pełne zaufanie, ale koledzy jego z B. B. domagali się odczytania enuncjacji marsz. Piłsudskiego, gdyż w przeciwnym razie nie mogliby dalej pracować jako członkowie komisji. Pos. Czetwertyński oznajmił, że komisja traktuje wszystkich jako zwykłych obywateli w Polsce, a nie może dopuścić niczego, coby mogło wyrządzić szkodę Polsce na zewnątrz. Poseł Podoski wobec tego złożył deklarację, że członkowie komisji B. B., wycofują się z komisji, która ich zdaniem nie może spełnić swoich zadań. Wobec tego pos. Czetwertyński zamknął posiedzenie.

Prośba o ułaskawienie zabójcy Wojkowa.

Warszawa. Białogrodzki dziennik emigrantów rosyjskich zamieścił list narodowego związku kolet rosyjskich, skierowany do marszałka Piłsudskiego z prośbą o ułaskawienie zabójcy Wojkowa, Kowerdy.

Usuwanie oficerów w sejmowej komisji wojskowej.

Wskutek wyjazdu posłów po intensywnym okresie budżetowym prace parlamentarne uległy częściowemu ograniczeniu. Dzisiaj obradują jedynie komisja konstytucyjna oraz wojskowa.

Komisja konstytucyjna ma dzisiaj zakończyć swoje obrady ogólne. Przemawiał dzisiaj z rana nasamprzód pos. Jędrzejewicz z BB, który zapewniał, że w Polsce nie może już nastąpić nawrót do stosunków przedmajowych, gdyż nie wytrzymałby on próby życia. Zkolei obszerne przemówienie wygłosił pos. Bitner, który przedstawił zasadnicze tezy projektu Ch. D. i Piasta w sprawie rewizji Konstytucji.

Bardzo wielkie zainteresowanie budzą obrady komisji wojskowej. Ma ona omówić dwa wnioski Klubu Narodowego, jeden w sprawie superrewizji lekarskich, a drugi w sprawie zmiany procedury wojskowej karnej. Uderza, że w posiedzeniu nie bierze udziału żaden z przedstawicieli MSWojsk.

Sprawę superrewizyj lekarskich zreferował pos. Osada (Kl. Nar.), wykazując, że pod tą formą usuwa się oficerów z wojska, poczem zabrał głos pos. Trąmpczyński.

48 miljonów zł wynosi zysk Banku Polskiego w r. 1929.

Warszawa. Dnia 13 bm. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. d-ra Władysława Wróblewskiego. W zebraniu wzięło udział 221 akcjonarjuszów, posiadających 883.390 akcyj.

Zebranie zagaił prezes Banku, dr. Wróblewski, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat obecnej sytuacji finansowej. Następnie zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1929 wraz z bilansem ostatecznym i rachunkiem zysków i strat, zawierającym podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda 20 zł od akcji 100-złotowej pierwszej emisji ma być wypłacana, począwszy od 14 lutego 1930 r. Na akcje drugiej emisji, pozostające dotychczas w posiadaniu skarbu państwa, przypada 5 miljonów. Pozatem skarb państwa otrzyma 23 miljony jako udział w czystych zyskach Banku.

Ze sprawozdania Banku wynika, że bilans Banku Polskiego dnia 31 grudnia ub. r. zamyka się sumą 2.255,685,848'23 zł, rachunek strat i zysków na rok ubiegły wykazuje po obu stronach sumę 97,640,977,85 zł. Czysty zysk za rok 1929 wynosi 48,066,220,38 zł.

Walne Zebranie zatwierdziło ponadto wniosek Rady Banku w sprawie uzupełnienia art. 56 statutu w tym kierunku, że Bank może brać udział w instytucjach międzynarodowych, mających na celu ułatwianie współpracy banków emisyjnych, oraz wyraził zgodę na wniosek prezesa Banku co do wynagrodzenia członków Rady Banku i komisji za udział w posiedzeniach.

Po Walnem Zebraniu akcjonarjuszy odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku, na którem Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji za styczeń i załatwiła szereg spraw bieżących.

Zbrodnia na zbrodnię!

Usiłowane uprowadzenie syna wielkiego księcia Cyryla w Paryżu. — Ajenci bolszewiccy przebrani za policjantów.

Paryż, 13. 2. W dniu wczorajszym wydarzyła się na jednej z ulic Paryża dramatyczna scena.

Do guwernantki, idącej z chłopcem, przystąpiło dwóch policjantów, którzy okazali list od ojca chłopca i zażądali od niej, aby odprowadziła chłopca do czekającego w pobliżu auta. Guwernantka, podejrzewając podstęp, odmówiła temu, a gdy rzekomi policjanci chcieli użyć siły, wszczęła alarm, co skłoniło owych osobników do ucieczki.

Dziś prasa przyniosła sensacyjną wiadomość, że owym chłopcem był 12-letni syn wielkiego księcia Cyryla, mieszkającego obecnie na wsi w pobliżu Dinard. Nie ulega wątpliwości, że rzekomi policjanci byli ajentami bolszewickimi, którzy zamierzali uprowadzić syna wielkiego księcia.

W związku z aferą gen. Kutiepowa nowy ten wypadek usiłowanego uprowadzenia wywołał w Paryżu olbrzymią sensację.

Nowy ślad w aferze gen. Kutiepowa.

Paryż, 13. 2. W aferze gen. Kutiepowa zdołano natrafić na nowy ślad.

Mianowicie burmistrz gminy Bonneville koło Trouville zeznał, że widział wyraźnie w krytycznym czasie przejeżdżającą limuzynę, a za nią jadącą czerwoną taksówkę. W związku z temi zeznaniami prowadzone są dalsze dochodzenia.

Sędzia śledczy zapowiada niespodziewane rewelacje — Fałszywy policjant rozpoznany.

Paryż. W sprawie zaginięcia generała Kutiepowa, sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż poszukiwania dały w ostatnich dniach nadspodziewanie dobre wyniki i że w ciągu następnych 48 godzin należy liczyć się z niespodziewanemi rewelacjami.

Stwierdzono bowiem tożsamość fałszywego policjanta.

Bliższych wyjaśnień sędzia śledczy nie udzielił.

Co stwierdziła policja francuska w sprawie zniknięcia Kutiepowa? — Generał został porwany przez trzech czekistów.

Berlin, 13. 2. Francuscy urzędnicy policji śledczej z Paryża, przeprowadzający w Berlinie śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia generała Kutiepowa stwierdzili, że w aferze porwania generała brał udział konfident GPU. Janowicz, który po skandalu z Biesiedowskim uciekł z Paryża do Berlina, następnie wrócił nad Sekwanę, aby porwać Kutiepowa i ponownie uciekł z Francji.

Oprócz Janowicza brali udział w porwaniu gen. K. dwaj inni agenci GPU., którzy bezpośrednio po zamachu na generała opuścili Francję i przez Szwajcarję wyjechali do Moskwy.

Cały zamach był dyrygowany z Berlina.

Agenci policji francuskiej zażądali od władz niemieckich, aby wspólnie z nimi przeprowadziły rewizję w gmachu poselstwa bolszewickiego przy ulicy „Unter den Linden". Emigranci wszyscy twierdzą, że na trzeciem podwórzu poselstwa bolszewicy pochowali zwłoki pięciu osób, zwabionych podstępnie do poselstwa i zamordowanych przez czekistów.

Władze policyjne niemieckie oparły się temu żądaniu i odmówiły przeprowadzenia rewizji.

Protest arcybisk. Canterbury przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji

Londyn, 13. 2. W czasie dyskusji w Izbie lordów nad kwestją rokowań w celu zawarcia traktatu handlowego angielsko-sowieckiego, arcybiskup Canterbury zaprotestował przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej, zaznaczając, że zmuszony jest zwrócić uwagę opinji publicznej całego kraju na konieczność podjęcia akcji przeciwdziałania tym prześladowaniom.

Lord Parmour, odpowiadając w imieniu rządu, zaznaczył, iż aczkolwiek mieszanie się do spraw wewnętrznych Rosji związane jest z trudnościami i niebezpieczeństwami..... i aczkolwiek trudno jest uzyskać stamtąd wiadomości o istotnym stanie rzeczy, niemniej jednak mówca zapewnia, iż minister Henderson uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby złagodzić okrucieństwa.

Londyn. Minister Henderson w odpowiedzi na zapytanie oświadczył w Izbie gmin, że wiadomości, dotyczące sytuacji religijnej w Rosji, które wywołują wielkie zaniepokojenie zarówno w Anglji, jak i w innych krajach, stanowią przedmiot poważnych rozważań rządu. Minister wątpi jednak, czy ułatwi rozwiązanie sprawy przekazanie jej Lidze Narodów.

W każdym razie rząd brytyjski wywrze cały swój wpływ, aby podtrzymać zasadę swobody religijnej i prawa wykonywania praktyk religijnych.

Zamach bombowy na pociąg polski pod Bytomiem.

Katowice. Wczoraj późnym wieczorem na stacji Bytom zauważono w cylindrze parowozu bombę z lontem, mającej kształt rury żelaznej.

Maszynista pociągu, Karol Starzyński, zauważył, że w czasie przejazdu pociągu ze stacji Bobrek do Bytomia, rzucono na parowóz jakiś przedmiot z mostu, znajdującego się między temi stacjami.

Zawiadomione o tym fakcie władze niemieckie, zabrały pociąg do zbadania. Dochodzenia w toku.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 65

(Ciąg dalszy.)

Marceli tymczasem leżał na trawie przed swoją stajnią, nie mając wyobrażenia o tem, co się wkoło niego działo. Myśli jego w zupełnie innym bujały świecie. Oczami duszy patrzał na postać Gizeli, a dalej, jak we mgle, widział twarz pięknej kobiety, opartej na ramieniu brzydkiego, czarnowłosego mężczyzny.

Na kolację dała mu Kalotowa kawałek chleba i talerz zupy i wrzuciła go potem do chlewa, zasuwając drzwi na rygiel. Tam leżało nieszczęśliwe dziecko w ciemności, samo, opuszczone, z nóżkami skrępowanemi na wózku, a jednak dziwnie zadowolone i zajęte swemi pięknemi marzeniami.

O dziesiątej nareszcie ujrzała pani Kalot, stojąca zawsze jeszcze na czatach, swego męża. Mieszkańcy wioski dawno już spali; w chatach pogasły światła i głęboka, uroczysta cisza panowała wokoło.

— Czemu wracasz tak późno? — zapytała, idąc naprzeciwko nadchodzącemu.

— Nie mogłem się prędzej z nim zobaczyć!

— I cóż?

— Wszystko w porządku!

— Ile dostaniemy?

— Tyle, ile żądałem.

Mówiąc to wszedł z żoną do chaty i zapalił małą świeczkę, włożoną w próżną butelkę.

— Masz pieniądze ze sobą? — zawołała chciwie kobieta.

— Nie, służący przyniesie nam je dziś w nocy!

— Szkoda! — rzekła rozczarowana. — Więc dziś w nocy?

— Tak!

— A jesteś pewien, że nie oszuka nas?

— Nie radziłbym mu tego!

— W każdym razie lepiej byś wziąć zaraz wszystko.

— Pleciesz! Daj mi cośkolwiek do zjedzenia, bo umieram z głodu. Potem pomówiemy o tem za chwilę, całą naszą rozmowę!

Kobieta przyniosła bułki, zimne mięso i wino i oboje zaczęli zajadać z największym apetytem.

Kalot nadstawiał od czasu do czasu ucha — niecierpliwość jego wzmagała się z każdą nieomal chwilą — Piotr bowiem nie przychodził jeszcze.

— Może wcale nie przyjdzie, — powtarzała żona, na co Kalot zawsze strasznem odpowiadał przekleństwem.

Nareszcie cień jakiś przesunął się za oknem.

— To on! — zawołali, wstając z ławki.

Równocześnie wszedł Piotr do izby.

Kalot i żona jego nie mogli powstrzymać głośnego okrzyku radości. Już uważali się za bogatych, już trzymali w myśli upragnioną zdobycz! Z największą uprzejmością podali Piotrowi krzesło i ofiarowali mu nawet trochę wina.

— Cieszę się, że pana znów widzę, — zawołał Kalot z rubasznym uśmiechem.

Piotr milczał; obejrzał się uważnie po izbie jak gdyby się chciał przekonać, czy nie ma gdzie jakiej kryjówki.

— Patrzę tylko, — rzekł, — czy nas kto nie podsłuchuje!

— Nikt, — zapewniał Kalot. — Możesz pan być zupełnie spokojny. Chata nasza zanadto od wsi oddalona, więc... (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 lutego 1930 r.

Kalendarzyk. 17 lutego, Poniedziałek, Patrycjusza b. w.
18 lutego, Wtorek, Symeona b. m.

Wschód słońca g. 7 — 14 m. Zachód słońca g. 17 — 16 m.
Wschód księżyca g. — — — m. Zachód księżyca g. 9 — 10 m.

OD REDAKCJI.

Dokładny opis pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Toruniu oraz obchodu 10-lecia przejęcia Pomorza podamy dopiero w następnym numerze, poświęcając specjalnie ten numer opisowi tych uroczystości.

W sprawie hodowli jedwabników.

Sekretarjat Towarzystwa Popierania Jedwabnictwa w Polsce zawiadamia, że przyjmuje zamówienia na grenę (jajeczka jedwabników) do dnia 20 lutego 1930 r.

Grena jest gwarantowanej jakości, sprowadzona ze stacyj jedwabniczych francuskich i włoskich w orygin. opakowaniu rasy: „Var" (kremowa wypróbowana, najmocniejsza i najbardziej odpowiednia dla naszych warunków miejscowych), biała europejska, chińska biała i żółta (delikatniejsza i trudniejsza do wyhodowania).

Cena przy obstal. 10 gram. zł. 1 gr. 50 za 1 gram, wyżej 10 gram zł. 1 za gram.

Koszta przesyłki dolicza się oddzielnie, przy zamówieniu należy przesłać połowę należności.

Na składzie tegoż Towarzystwa są broszurki o hodowli morwy i jedwabników oraz przyrządy do hodowli. Również tam nabyć można nasiona morwy białej.

Egzamin dojrzałości dla eksternów i (stek) w państwowych seminarjach nauczycielskich.

Kuratorjum zawiadamia, że podanie o dopuszczenie do seminarjalnego egzaminu dojrzałości w charakterze eksternów (stek), zaopatrzone w odpowiednie załączniki (Dz. U. Ministerstwa WR. i OP. Nr. 7|25 poz. 69 §§ 30 i 31), nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w terminie do dnia 1 marca 1930 roku.

Ulgi dla rolników. — Spłata zaległych podatków: gruntowego, dochodowego i majątkowego na 4 i na 2 raty

Ministerstwo skarbu zarządziło, ażeby rolnikom, zalegającym z opłatą podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego w kwocie ponad 100 zł, rozłożono spłatę tych zaległości na 4 raty, płatne w marcu, czerwcu i wrześniu rb. oraz w styczniu 1931 r.

Tym zaś rolnikom, których zaległości nie przekraczają 100 zł, mają być rozłożone na dwie raty, płatne we wrześniu rb. i styczniu 1931 r. Od zaległości będą pobierane odsetki w wysokości $^1/_2$ proc. miesięcznie.

Poczta wprowadza telegramy o kilku adresach.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w komunikacji telegraficznej pożądaną inowację. Interesent będzie mógł wysyłać do jakiejś miejscowości telegram, płacąc zań pełną należytość telegraficzną. Równocześnie może zażądać od urzędu pocztowego, aby kopje tego telegramu rozesłane były i innym osobom w tem samem mieście.

Za taką kopję telegramu ze zmienionym adresem, opłacać będzie 50 gr. od jednego adresu. — Urząd telegraficzny w miejscu zamieszkania adresatów sam sporządzi kopje i prześle je według poszczególnych adresów.

Inowacja ta będzie miała wielkie znaczenie przy zawiadomieniach, reklamach handlowych itp., przyczem interesent będzie mógł zaoszczędzić na kosztach wysyłania wielokrotnych, a jednobrzmiących telegramów.

Z miasta i powiatu.

Pożar w zarodku został ugaszony.

v **Nowemiasto.** Dnia 8 bm. o godz. pół do szóstej powstał pożar w piwnicy lokatora Rożentalskiego, zamieszkałego u p. Kozikowskiego w Nowemmieście ul. Sobieskiego. Jednak pożar w zarodku został zduszony i szkody żadnej nie wyrządził. Zaalarmowanej Straży nie pozostało już nic do roboty.

Pogrzeb ś. p. Juljana Sas-Jaworskiego.

Nowemiasto. W sobotę odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki wielce zasłużonego działacza na

niwie narodowej Pomorza z ery niewoli i późniejszego starostę powiatu lubawskiego, śp. Juljana Sas-Jaworskiego. Pogrzeb ten zakroił się na wielką manifestację dla Zmarłego i stał się tak okazałym, jakiego bodaj jeszcze nigdy Nowemiasto nie widziało. Dnia poprzedniego wniesiono zwłoki Zmarłego — trumnę nieśli obywatele ziemscy z okolicy — przy udziale licznego duchowieństwa i wiernych do prastarej świątyni parafjalnej, gdzie odśpiewano żałobne nieszpory i „Witaj Królowa“. Na drugi dzień rozpoczęły się obrządki kościelne o godz. 9. Świątynia napełniła się tłumami wiernych. Stanęły też wszystkie nasze towarzystwa i organizacje ze sztandarami. Do Mszy św. przygrywała orkiestra wojskowa. Po Mszy św. i ceremonjach pogrzebowych nad trumną, uformował się orszak pogrzebowy. Trumnę nieśli Sokoli i Powst. i Wojacy. Podczas pochodu naprzemian grała orkiestra i śpiewał na głosy „Miserere“ chór męski „Harmonji“. Długim sznurem snuły się rozmaite towarzystwa, organizacje z chorągwiami. Wiernych była wielka moc z bliska i daleka, która zaległa później cmentarz. Nad trumną przemówił, obrazując pełne zasług życie Zmarłego, na które patrzał z bliska, w dawniejszych czasach będąc dłuższy czas wikarym w Jeżewie i wogóle w powiecie świeckim, okręgu poselskim Zmarłego, ks. prefekt Dembieński. Jego przemówienie brzmiało jakby bolesna skarga, że mąż tej miary i tych zasług dla podtrzymania polskości na Pomorzu zeszedł z areny życia publicznego i z „gołemi piersiami“, gdyż mimo wielkiej obfitości odznaczeń, któremi darzy się nie zawsze na to zasługujących, jego piersi nie ozdobiono żadnym krzyżem, a co gorsza, z „gołemi rękoma“, bo Zmarły, będąc dawniej majętnym człowiekiem, odszedł od służby ojczystej prawie że o „żebraczym kiju“. Daremne bowiem były wszelkie zabiegi, podejmowane z rozmaitych stron, a m. in. ze strony delegacji powiatu o uzyskanie dla Niego, już steranego wiekiem i pracą, jakiegokolwiek zapewnienia materjalnego na starość. Po ks. Prefekcie przemawiali jeszcze, sławiąc Jego ducha poświęcenia i bezgranicznej miłości Ojczyzny, pewien Radca Województwa w zastępstwie p. Wojewody Lamota, następnie starosta powiatu, p. Bederski, poczem prezes Koła Ziemian, p. Tomorowicz ze Study i p. Serożyński, wiceprezes powiatowego PTR. Po odśpiewaniu „Witaj Królowa“ spuszczono trumnę do grobu. Tak odszedł od nas na zawsze jeden z najlepszych i najzasłużeńszych synów Pomorza — mąż sztandarowy, około którego w okresie niewoli skupiała się akcja obronna przed zalewem groźnej fali germanizmu. Niech Mu ziemia po tak pracowitem, owocnem, brzemiennem w zasługi życiu będzie lekką — a spoczynek w niej słodkim. R. I. P.

Walne zgromadzenie członków Banku Ludowego w Nowemmieście.

Nowemiasto. We wtorek, dnia 11 bm. o godz. 1-ej po poł. odbyło się walne zebranie miejscowego Banku Ludowego. Na zebranie stawiła się znaczna liczba członków, tak iż ubikacje bankowe szczelnie były zapełnione, co świadczy chlubnie o zrozumieniu potrzeby zajmowania się sprawą spółdzielczą. Zaszczycił też obecnością swą zebranie zasłużony około rozwoju Banku, dawniejszy członek zarządu i współzałożyciel instytucji sędziwy wiekiem p. Raszkowski i b. prezes Rady Nadzorczej ks. dr. Maliński, proboszcz parafji mroczeńskiej. Zebranie zagaił ks. Prezes Rady Nadzorczej i przejął na życzenie ogólne przewodnictwo. Do biura powołano p. Pruską. W obszerniejszem przemówieniu, na tle ogólnych stosunków gospodarczych kraju, uwydatnił dyrektor Banku p. Bork stan gospodarczy spółdzielni na podstawie sprawozdania za rok 1929, wykazując, że spółdzielnia rozwija się pomyślnie mimo ogólnego kryzysu — i wzmaga się z roku na rok na siłach, dając temsamem pocieszającą perspektywę na przyszłość. Po nim zdał sprawę ks. prezes Dembieński z czynności Rady Nadzorczej za rok ubiegły, wykazując, że Rada Nadzorcza odbyła posiedzeń 8, komisja rewizyjna 9, w tem 2 niezapowiedziane dla zrewidowania stanu kasy. Ks. Prezes uzupełnił swe przemówienie uwagami, wyjaśniejącemi niektóre szczegóły sprawozdawcze, podnosząc, że z dotychczasowych wyników, jakie osiągnął nasz Bank w okresie powojennym, ufnie patrzeć należy w przyszłość i zwrócił się z gorącym apelem do członków, by rozwinęli silną propagandę za ściągnięciem jaknajwięcej oszczędności do Banku, a otrząśnięciem się z nieufności i niechęci, która ogarnęła społeczeństwo na skutek dewaluacji, a która już dzisiaj nie ma żadnej racji, gdyż posiadamy już dziś walutę stałą i pewną. Po udzieleniu Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania, przystąpiono do podziału czystego zysku, który wynosi 23026.20 zł. Uchwalono 11 proc. dywidendy jako najwyższą, prawnie dozwoloną, jednak ogólnie skarżono się, że przepisy prawne krępują spółdzielnie w udzieleniu wyższej dywidendy za udziały ze szkodą dla niej i wyrażono życzenie, by wszystkie spółdzielnie starały się u odnośnych instancyj o przeprowadzenie zmiany tego przepisu. Resztę czystego zysku przekazano do funduszu rezerwowego. Do Rady Nadzorczej wybrano z ustępujących członków ponownie kupca p. Jankowskiego z Nowegomiasta i p. Sugajskiego ze Szwarcenowa. W miejsce zaś p. Mierzwy prezesa Sam. Rzemieślników p. Ludwickiego, który w szerokich kołach cieszy się szczerą sympatją i uznaniem. Przy wyborze członków Rady Nadz. poruszono też życzenie uwzględnienia sfery osadników, co przy nadarzającej się sposobności ks. Prezes przyrzekł wziąć pod uwagę. Taka możliwość stanie się aktualną przy ewentualnem złączeniu się Banku Ludowego w Szwarcenowie z naszą spółdzielnią, co jest projektowane, a na skutek czego skład Rady Nadzorczej będzie powiększony.

We wolnych wnioskach p. Tomorowicz, obywatel ziemski ze Study, stawił wniosek o przekazanie pewnej kwoty na cele okrętu „Pomorza“, na co jednak Przewodniczący aczkolwiek z bólem serca zaznaczył, że ze względów na przepisy prawne jest to niemożliwe aby w ten sposób przyjść sprawie z pomocą. Dalej poruszył p. Kotewicz z Mroczenka sprawę dywidendy, o czem już była mowa powyżej. Wreszcie ks. Przewodniczący wezwawszy do uczczenia dwuch zasłużonych weteranów Banku ks. dr. Malińskiego i p. Raszkowskiego i podziękowawszy za liczny udział, jako i za rzeczową, spokojną dyskusję, solwował tegoroczne Walne Zebranie.

Od redakcji: Podając powyższe sprawozdanie, od siebie zwracamy się z gorącym apelem do lokowania swych oszczędności w Banku — gdyż jest to lokata pewna, a przynosząca korzyści ogółowi. Niestety, brak jeszcze tego zrozumienia i ludzie, posiadając gotówkę — a łakomiąc się na wyższy procent niż bankowy, często prywatnie wypożyczają swe oszczędności. A właśnie w ostatnich czasach w rozmaitych stronach naszego powiatu zdarzyły się wypadki, gdzie ludzie na skutek upadłości majątkowej swych dłużników, ponieśli dotkliwe straty. I stąd dewiza: Lepiej kontentować się zyskiem mniejszym a pewnym niż wyższym a wiszącym w powietrzu.

Walne zebranie Tow. Sam. Rzemieślników.

Nowemiasto. W ub. niedzielę odbyło się wieczorem w lokalu p. Strehla roczne walne zebranie Tow. Sam. Rzemieślników przy udziale 16-tu członków. Po zagajeniu zebrania przez p. Ludwickiego Bol. przystąpiono do sprawozdania z przyjęcia p. Wojewody Pomorskiego, które zdali prezes p. Ludwicki i zastępca tegoż p. A. Duszyński. Następnie prezes odczytał komunikat z tygodnika „Rzemieślnik“ w sprawie podatku przemysłowego i kredytu rzemieślniczego, ubolewał, że większa część rzemieślników nie rozumie, a raczej zrozumieć nie chce potrzeb rzemiosła, i temsamem nie uczęszcza na zebrania, co bardzo ujemnie wpływa na Tow., jak wogóle na cały stan rzemieślniczy, na dowód tego odczytał z „Gazety Rzeźnickiej“, że rzemiosło powinno się skupiać jaknajwięcej, a zwłaszcza w obecnych czasach. Z powodu nieobecności sekretarza odczytał zast. sekr. dwa protokoły z posiedzeń, poczem zdali sprawozdanie z swej działalności p. p. Prezes i Skarbnik. W celu przeprowadzenia wyboru nowego zarządu wybrano jednogłośnie na marszałka zebrania p. N. Duszyńskiego, który, dziękując za zaufanie, wyraził słowa uznania ustępującemu zarządowi za owocne prace dla dobra towarzystwa. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który pozostał ten sam z wyjątkiem sekretarza, który to urząd złożył p. Kokoszyński Br. Obecny skład zarządu jest następujący p. p. Ludwicki, mistrz rzeźnicki, prezes; A. Duszyński, mistrz ślusarski zast. prez.; Bielicki, mistrz stolarski, skarbnik; Barański, mistrz kołodziejski sekretarz; N. Duszyński, mistrz ślusarski, zast. sekr.; Do Komisji rewizyjnej weszli p. p. N. i A. Duszyńscy, na ławników zaś wybrano p. p. Chmurzyńskiego, Pawskiego, na chorążych, p. Barańskiego, zast. p. Nehringa. Po uregulowaniu składek i omówieniu spraw bieżących solwował p. Prezes posiedzenie hasłem „Cześć Rzemiosłu!“

Podziękowanie.

Lubawa. Mamy miły obowiązek złożyć na tej drodze serdeczne podziękowanie Szanownemu obywatelstwu miasta Lubawy i okolicy, którzy raczyli zaszczycić naszą zabawę karnawałową swą obecnością. Również serdeczne podziękowanie składamy tym wszystkim, którzy raczyli nam przesłać tak hojne datki do bufetu i przyczynić się przez to do osięgnięcia dochodu na cele powiększenia naszej bibljoteki. Także najserdeczniej dziękujemy Panom gospodarzom zabawy p. Antonowi Wartowskiemu, p. Kazim. Stienssowi, p. Karczewskiemu, p. Brun. Drozdowskiemu, którzy nie szczędzili trudu i zachodu, ażeby mili goście nasi chociaż przez kilka chwil zabawić się mogli wesoło. Ze swego zadania Panowie gospodarze wywiązali się znakomicie, za co niechaj jeszcze raz serdeczne od nas przyjąć raczą podziękowanie.

Zarząd „Koła Polek“ w Lubawie.

Plan lekcyj dokształcającej szkoły.

Lubawa. Dla podniesienia frekwencji w uczęszczaniu uczniów nastąpiła pewna zmiana dla klas I. a I. b i III. a, uwzględniając te zmiany należy posyłać już od 17 bm.

Uczniów I. a we wtorek i czwartek,
„ I. b we wtorek i środę,
„ II. a w środę i piątek,
„ II. III. c we wtorek i czwartek,
„ III. a w czwartek i piątek.

Początek lekcyj już o godz. 3,15 po południu. Plan taki może się utrzymać tylko przy regularnem posyłaniu uczniów. Kierownictwo Szkoły.

Z życia Stow. Chrz. Naucz. Szkół Powsz.

Lubawa. Zarząd Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. na ostatniem posiedzeniu, dniu 8 bm. uchwalił program przyszłego zebrania, ktore się odbędzie w sobotę 1 marca w lokalu p. Ign. Zielińskiego, ul. Grunwaldzka. Na porządek obrad składać się mają: 1. Referat: „Akcja katolicka w szkole pow.“ (ks. Gunge), 2. Referat: „Nauka historji jako środek kształcący i wychowawczy w szkole“ (kol. Rekowski, Rożental), 3. Dyskusja nad refer., 4. Komunikaty, 5. Sprawa zabawy letniej, 6. Wolne wnioski. Po zebraniu odbędzie się wieczorek familijny. Dodać należy, że dnia 25. I. odbyło się „Walne Zebranie“ tegoż Stow. w obecności wszystkich członków i 4 gości. Zebranie zagaił p. Prezes i odczytał porządek obrad, który przyjęto bez zmiany. Załatwiono szereg spraw m. in. sprawę WKN, który się organizuje celem dokształcenia się naucz. i sprawę kursu przygotowawczego do II. egz. który nie dojdzie do skutku z powodu różnych trudności, Do nowego zarządu weszli: jako prezes p. Murawski, zastęp. prezesa p. Kalinowski, skarbnik p. Sadowski, referent p. Renkiel, sekretarz p. Standara, Następnie przyjęto 3 nowych. członków i załatwiono szereg spraw bieżących.

Wśród miłego nastroju zakończono zebranie.

Epilog rozbitej szyby.

v **Kurzętnik.** Sprawca rozbicia szyby w oknie składu p. Majewskiego K. Suchocki z Kurzętnika, pobił onegdaj dotkliwie Jana Tkaczyka z Kurzętnika rzekomo za to, iż T. miał ujawnić S. jako sprawcę rozbicia szyby.

Nie przyjął złotego krzyża zasługi.

Lipinki. Ks. proboszcz Wróblewski z Lipinek złotego krzyża zasługi nie przyjął.

Zebranie rodzicielskie.

Kamionka. W niedzielę, 9 lutego rb. odbyło się w miejscowej szkole zebranie rodzicielskie, na którem omówiono szczegółowo współpracę rodziców z nauczycielem. Równocześnie z okazji tygodnia trzeźwości wygłosił nauczyciel p. Przybyszewski referat p. t. „Alkohol i jego skutki“.

Wykręcił się cielakami.

v **Krzemieniewo.** P. L. Guzowski, rolnik z Krzemieniewa zauważył, iż w śpichrzu od pewnego czasu ginie żyto, W ub. tygodniu, powróciwszy wcześniej z miasta, spostrzegł. jak służący J. Z. dwuznacznie zachowywał się w pobliżu śpichrza, gdzie znajdował się worek z rozsypanem żytem. W szopie zaś pod sankami znaleziono ukryte w workach 2 ctr. żyta. Z., wzięty na „pytki“, twierdził, że skradł żyto, ale dla cielaków p. G. Któż mu to jednak uwierzy?

Syn okradł swą matkę.

Zwiniarz. Pani Z. z Zwiniarza zauważała od dłuższego czasu kradzież kur i kaczek. Jak się wykazało, złodziejem w tych wypadkach był jej własny syn Stanisław. Sprzedawał on skradziony drób w mieście i u p. L. w Świniarcu, do czego L. się przyznała.

Został okradziony gdy grał w karty.

v **Truszczyny.** W ub. tygodniu skradziono z wozu, stojącego przed oberżą p. Licznierskiego w Truszczynach 28 butelek piwa i kilka butel. limonjady. Kradzieży dokonali nieznani dotychczas sprawcy w czasie, gdy poszkodowany w oberży grał w karty i furmankę zostawił bez dozoru.

Z Pomorza.

Wykryto nareszcie sprawcę rozmaitych niewczesnych psot.

Sugajno. Od dłuższego czasu wyrządzano w naszej okolicy rozmaite figle i psoty jako to, wyprowadzanie wozów i rozmaitych sprzętów gospodarskich itd. pomimo, że takowe znajdowały się nieraz nawet w szczelnie zamkniętych budynkach. Przytem właściciele tychże ponosili nawet nieraz dotkliwe straty, bo nie dość, że nieraz tracili drogi czas na szukaniu swoich rzeczy, to jeszcze po ich znalezieniu były często znacznie uszkodzone i chociaż poszlaki wskazywały w pewne miejsce, to jednak nigdy nie można było owego psotnika przyłapać, chociaż ten i ów o to zabiegał, aż dopiero w ubiegłym tygodniu udało się owego ptaszka przytrzymać. Okazało się, że jest nim niejakiś 30-letni, na umyśle szwankujący, F. M., zatrudniony u rolnika M w S. Życzyć by tylko należało, aby p. M. albo roztoczył nad nim ostrzejszy nadzór albo nie posługując się takim tanim pracownikiem, oddał go lepiej w bezpieczniejszą opiekę, byśmy się nareszcie pozbyli się tych ciągłych nieprzyjemności.

Walne Zgromadzenie członków Banku Ludowego.

Brodnica. Walne Zgromadzenie członków Banku Ludowego w Brodnicy odbyło się w dniu 12 lutego rb. na sali Domu Katolickiego. Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej ks. prob. Czarnowski ze Zmijewa, upraszając na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia za zgodą zebrania członka założyciela banku p. Romana Apanowicza z Niewierza. Na sekretarza uproszono p. K. Długołęckiego z Brodnicy.

Szczegółowe sprawozdanie za rok 1929 zdał imieniem Zarządu p. dyrektor S. Bizan, przedkładając Walnemu Zgromadzeniu bilans z dnia 31. 12. 1929 r. balansujący w aktywach i pasywach sumą zł 835.436,46. Imieniem Rady Nadzorczej zdał szczegółowe sprawozdanie z pracy Rady Nadzorczej ks. prob. Czarnowski. Ze sprawozdania tego wynikało, że praca Zarządu była sumienna i wytężona. Rada Nadzorcza odbyła w ciągu 1929 roku 13 posiedzeń, kasę badano 5 razy, w tem 4 rewizje niezapowiedziane. Walne Zebranie, uznając pracę Zarządu i Rady Nadzorczej, udzieliło za rok 1929 pokwitowania.

Z zysków, osiągniętych w 1929 r. w sumie zł 19.588,16 wydzieliło Walne Zgromadzenie do funduszu zasobowego zł 2.000, na rezerwę specjalną zł. 4.381 na 10 proc. dywidendy zł. 9.457, dla Zarządu i pracowników banku zł. 2.300, dla Rady Nadzorczej zł 1.450.

Pana Eugenjusza Zumbacha z Bobrowa wybrano ponownie członkiem Rady Nadzorczej, pozatem Walne Zgromadzenie dokonało formalności, wynikających z art. 46 ustawy o Spółdzielniach.

Nastrój Walnego Zgromadzenia był nadzwyczaj spokojny, obrady były rzeczowe i poważne. Rozwój Banku jest bardzo pomyślny. Bank liczy 472 członków. Obrót w 1929 r. wynosił przeszło 13 miljonów zł.

W dalszej zbożnej pracy Szczęść Boże!

Po nitce do kłębka.

Wąbrzeźno. Na skutek energicznego śledztwa w sprawie kradzieży 12.000 zł. z pałacu hr. Dąmbskiego w Wałyczu. Policja aresztowała niejakiegoś Lewandowskiego z Torunia, który brał udział w kradzieży. Sprawcy kradzieży, podobno trzej, bezpośrednio po dokonanym czynie, udali się pieszo do stacji Zieleń skąd odjechali pociągiem idącym w kierunku Toruniu. Aresztowany w Toruniu Lewandowski nie przyznaje się do winy, aczkolwiek poszlaki wskazują, że brał on udział w kradzieży. Niedawno temu L. wyszedł z więzienia, gdzie przesiedział rok za kradzież 24.000 guldenów gdańskich. Kilka dni przed kradzieżą w Wałyczu zginęła p. hr. Dąmbskiemu pieczątka z herbem. Kto ukradł pieczątkę, nie wiadomo.

Kanarek swatem.

Chojnice. Niezwykły zdarzył się tu wypadek. Otóż mieszkająca przy ul. Dworcowej urzędniczka biurowa panna K., żeby skrócić sobie długie i samotne wieczory, a nie mając pieniędzy na radjo, kupiła sobie kanarka, z którego była zupełnie zadowolona.

Pewnego południa wróciwszy do domu z przerażeniem spostrzegła, że klatka pusta, a kanarek się ulotnił. Jakim sposobem to się stało, nie wiadomo. Dość, że rozpacz urzędniczki była wielka. Daremnie szukała miłego uciekiniera, lecz zginął bez śladu.

Tymczasem niejaki p. B., zamieszkały na drugim końcu miasta, siedząc wieczorem przy książce, usłyszał dziwne pukanie w szybę. Otworzywszy okno zobaczył ku swemu zdziwieniu zziębniętego kanarka. Wzruszony litością wniósł ptaszynę do pokoju, ogrzał ją, nakarmił, napoił i zatrzymał u siebie.

Na drugi dzień opowiedział o zdarzeniu swym znajomym. Od ucha do ucha, od ust do ust, historja rozeszła się po mieście. Usłyszała o kanarku przybłędzie nieutulona jeszcze w żalu p. K. czemprędzej wybrała się w odwiedziny do p. B., żeby stwierdzić identyczność kanarka. Z radością poznała też swego uciekiniera. P. K. otrzymała kanarka z powrotem, lecz zgubiła w mieszkaniu p. B. swoje serce. P. B. na szczęście okazał się wzajemnym i tak dzięki pośrednictwu kanarka oboje młodych samotnych poprzysięgło sobie dozgodną miłość i w tych dniach staną na ślubnym kobiercu.

Polska flota handlowa.

Warszawa. Pod polską banderą pływają obecnie na morzach 32 statki o łącznej nośności przeszło 69.000 tonn.

Państwo posiada 6 statków, z których największym jest żaglowo-motorowy statek „Pomorze“, który niedawno omal nie uległ katostrofie w drodze z Brest do Nakskow w Danji gdzie przeprowadza się na nim przeróbki dla użytku szkolnego.

Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska“ posiada 9 parowych okrętów towarowych oraz 4 parowce pasażerskie. Wszystkie statki „Żeglugi Polskiej“ są nowe a najstarszy z nich „Warta“ zbudowany był w 1916 r.

Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe posiada 11 jednostek morskich, w tem 1 parowiec pasażerski, trzy parowce towarowe, 2 holowniki portowe 3 lichtugi, oraz 2 parowce, obecnie w budowie. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe posiada 4 statki pasażersko-towarowe.

Liczba polskich handlowych jednostek morskich wzrośnie w roku bieżącym o 2 statki towarowe po 3.000 tonn, zamówione przez Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Okrętowe, o 1 statek towarowy o pojemności 1.000 t. zamówiony przez gdańską łuszczarnię ryżu oraz 5 statków towarowych o łącznej nośności 8.550 tonn, które zamierza nabyć „Żegluga Polska“.

Razem polska flota handlowa wzrośnie w r. b. o 8 statków o łącznej pojemności 15,550 tonn.

Statek polski „Wilno“ rozbił się o rafy wybrzeża szwedzkiego.

Z Gdańska donoszą, że statek polski „Wilno“ został onegdajszej nocy przez śnieżycę wpędzony w odległości 4 klm. od południowego wybrzeża szwedzkiego na rafę, przyczem doznał poważnych uszkodzeń.

Na wezwanie o pomoc, wysłane przez radjo, pośpieszył szwedzki holownik, który statek polski do portu przyholował. Przez dziury jednak, które w chwili najechania na rafę, w kadłubie statku powstały, woda zaczęła statek wypełniać, tak, iż w porcie począł on tonąć przednią częścią. — Wreszcie statek stanął pionową i niewiadomo, czy uda się go uratować.

Statek jest ubezpieczony.

Groźne przesilenie w przemyśle.

Dalszy wzrost liczby bezrobotnych.

Warszawa, 15. 2. Stan liczby bezrobotnych od 1 do 8 lutego zwiększył się o 9.220, tak że 8 lutego wynosił 258,682, w tej liczbie 52.811 kobiet.

Co piąty mieszkaniec Zgierza jest bezrobotny.

Łódź, 15. 2. Magistrat miasta Zgierza znalazł się w katastrofalnem położeniu finansowem, które zostało wywołane przez wielkie wydatki na bezrobotnych. Okazuje się, że co piąty mieszkaniec Zgierza jest bezrobotny.

Zatarg w Bielsku.

Katowice. Ajencja Wschodnia donosi: — Obecnie sytuacja w Bielsku przedstawia się następująco: na 9.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Bielsku i Białej, nie pracuje obecnie 4.600, w tem 400 robotników, zlokautowanych w 7 fabrykach oraz 700 tkaczy i 200 robotników zlokautowanych w 22 fabrykach. Pozatem na terenie Białej wymówiono pracę około 3000 robotnikom.

Toczą się rokowania, narazie bez rezultatów.

Pracują natomiast te zakłady, których właściciele nie należą do związków pracodawców.

Komisja wojskowy bez przewodniczącego.

Warszawa, 15. 2. Przebieg posiedzenia wczorajszego sejmowej komisji wojskowej był stosunkowo spokojny. Przewodniczący komisji, pos. Kościałkowski, po wygłoszeniu deklaracji złożył stanowisko przewodniczącego komisji. Na najbliższem posiedzeniu komisji dokonany zostanie wybór nowego przewodniczącego tej komisji. Równocześnie Sejm będzie musiał załatwić prawdopodobnie już we wtorek sprawę skompletowania członków komisji nadzwyczajnej, powołanej do zbadania zajść w dniu 31 października r. b.

Niemcy usiłują sabotować układ likwidacyjny z Polską.

Berlin. Dotychczasowy przebieg obrad w Reichstagu nad umowami haskiemi i układem Warszawskim (umowa likwidacyjna), zdaje się wskazywać na to, że trzecie czytanie projektu ustaw, związanych z temi umowami, nie zostanie tak prędko ukończone, a według przypuszczeń w berlińskich kołach poinformowanych nastąpić ma najwcześniej w pierwszych dniach marca.

Co do układu z Polską w kołach parlamentarnych niemieckich zauważyć się daje silna tendencja, aby przez wyeliminowanie (?!!) umowy warszawskiej z całego kompleksu umów, związanych z konferencją haską i nawiązanie nowych rokowań (?) z rządem polskim, przewlec i usunąć sprawę na plan drugi.

Zwłoka w ratyfikacji umowy — spowodowałaby zwłokę w ewakuacji Nadrenji.

Berlin, 14. 2. Odnośnie do pogłosek o dążnościach do przewlekania ratyfikacji umowy likwidacyjnej donoszą z kół dyplomatycznych, iż ze strony rządu francuskiego oświadczono wyraźnie, iż najdalej na trzy miesiące przed ustaleniem ostatecznego terminu ewakuacji Nadrenji winny być ratyfikowane wszystkie układy, łączące się pośrednio lub bezpośrednio z planem Younga.

Gdyby zatem w Niemczech nie nastąpiła przy ratyfikowaniu umów ratyfikacja umowy wyrównawczej z Polską, to tem samem wytworzyłaby się nowa sytuacja także w sprawie terminu ewakuacji Nadrenji.

Nowy nuncjusz papieski w Berlinie.

Berlin. Rząd Rzeszy ma udzielić w najbliższych dniach agrement nowemu nuncjuszowi papieskiemu w Berlinie, którym zamianowany został dotychczasowy nuncjusz w Budapeszcie Mrg. Orsenigo.

Rozruchy w Madrycie.

Madryt. Wczoraj w Madrycie około 1000 bezrobotnych urządziło manifestację, usiłując dostać się do pałacu królewskiego. Interwenjowała policja, robiąc użytek z broni. Manifestanci napadli na sklepy podmiejskie. Jeden z radnych miejskich zaskarżył gen. Primo de Riverę o to, że nie zapłacił podatku od sumy 3.900.000 pesetów, zebranych w drodze subskrypcji na dom, który miał mu być ofiarowany.

Powstanie republikańskie w Saguncie.

Londyn. Paryski korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że w Saguncie koło Walencji wybuchła rewolta przeciw nowemu rządowi hiszpańskiemu. Nowe te niepokoje mają charakter republikański. Rząd wydał zarządzenie celem stłumienia ruchu i przerwał komunikację kolejową z Saguntem.

Łagodna cenzura będzie utrzymana w Hiszpanji.

Madryt. Na prośbę czołowych przedstawicieli prasy hiszpańskiej o zniesieniu cenzury, premjer gen. Berenguer oświadczył, iż narazie prośbie tej nie może zadość uczynić, lecz przyrzekł, iż cenzura będzie przeprowadzona w formie o wiele łagodniejszej niż dotychczas, a z czasem, jeżeli okoliczności na to pozwolą, zostanie zupełnie zniesiona.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 15. 2.
Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto	20.50—21.00
Pszenica nowa	32.50—33.50
Jęczmień browarowy	23.00—25.00
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia 70 proc.	33.00—
Mąka pszenna 65 proc.	52.50—56.50
Otręby żytnie	13.00—14.00
Otręby pszenne	15.00—16.00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Magistrat sprzeda w drodze publicznej licytacji **w czwartek, dnia 20-go bm. o godz. 12 w połud.** przed ratuszem

1 konia

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Lidzbark, dnia 14 lutego 1930 r.

Magistrat
M. Rochon, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 19-go bm. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę **w Lubawie przy Rynku nr. 20** za gotówkę najwięcej dającemu:

3 skrzynie smalcu 75 ft., 1 regał składowy z szufladami, cykorje, mydła, proszki do prania, herbaty i rozmaite inne tow. kolonjalne.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 20-go bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę **w Tuszewie** na posiadłości p. Sobiecha za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maciorę prośną.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 18. II. rb. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał **w Nowemmieście** u p. Z. Moszczyńskiej za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę, 1 kwiatnik, 2 obrazy, 3 krzesła koszykowe, 1 stół, 1 stolik okrągły, 1 figurę, 6 rogów jelenich.

Nowemiasto, dnia 17 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 19-tej lutego rb. o godzinie 14-tej będę sprzedawał w **Nielbarku** u p. Bernarda Łożyńskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

7 cielaków, 1 wóz roboczy, 2 wialnie, 1 młóckarnię, 1 bryczkę, 2 szory wyjazd., 1 kopiec kartofli około 100 ctr.

Nowemiasto, dnia 17 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 20. II. rb. o godz. 14 po południu będę sprzedawał **w Tereszewie** u p. Stanisława Rasia za gotówkę najwięcej dającemu:

1 sieczkarkę i 1 wóz na resorach.

Nowemiasto, dnia 17 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Licytacja.

We wtorek, dnia 18. II. rb. o godz. 10.15 przed połud. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 motocykl prawie nowy, marki Bündap.

Nowemiasto, dnia 17 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

R. H. B. 9.

W rejestrze Handlowym B. Nr. 9. przy firmie **„Pomorska Centrala Drzewa, Różycki i S-ka"**, spółka z ograniczoną poręką w **Klonowie** wpisano, że dotychczasowi likwidatorzy **Stefan Różycki i Wacław Mroziński** zostali odwołani. W ich miejsce ustanowiono **Henryka Gozdziewskiego z Działdowa**, który jest uprawniony do zastępowania spółki.

Lidzbark, dnia 11 lutego 1930 r.

Sąd Powiatowy.

BILANS
p. 31 grudnia 1930 r.

Aktywa zł	gr		Pasywa zł	gr
—	—	Fundusz rezerwowy	63 534	53
—	—	„ emerytalny	17 354	97
—	—	Rezerwa specjalna	8 000	—
—	—	Fundusz nieruchomości	12 136	02
—	—	Fundusz papierów wartościowych	984	80
—	—	Udział	85 369	66
—	—	Wkłady	773 131	29
22 403	83	Banki	—	—
—	—	Redyskont	193 769	23
5 029	50	Akcje	—	—
272	60	Koszty członków	—	—
—	—	Procenty, pobrane na 1930 r.	7 646	93
771 541	08	Weksle	—	—
1 188	53	Zastępstwo Banku Polskiego	—	—
9 598	30	Nieruchomość (Dom bankowy)	—	—
9 696	70	Nieruchomość „Drwęca"	—	—
11 125	12	Pożyczka Odrodzenia	—	—
—	—	Do dyspozycji Walnego Zebrania	23 026	20
30 286	47	Gotówka	—	—
354 108	99	Konto bieżące	40 601	28
10 303	79	Ruchomości	—	—
1 225 554	91		1 225 554	91

Bank Ludowy
Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną
w Nowemmieście n. Drwęcą.

BORK. PRUSKA.

,onto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 20 lutego 1930. Nr. 21

Wspaniałe uroczystości z okazji 10-lecia oswobodzenia Pomorza w stolicy Pomorza, w Toruniu.

Wielka manifestacja społeczeństwa na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Torunia i odjazd do Żura. — Puszczenie w ruch elektrowni.

Toruń. W sobotę, 15 bm. o godz. 14.38 przybył do Torunia specjalnym pociągiem p. Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, udając się do Żura, celem zaszczycenia swą obecnością uroczystości nowowybudowanej elektrowni wodnej. Panu Prezydentowi Rzplitej towarzyszyli w podróży p. Minister Rolnictwa, Janta-Połczyński oraz p. Minister Robót Publicznych, dr. Matakiewicz. Na dworcu w Toruniu powitali p. Prezydenta Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku, minister Strassburger, ks. biskup Okoniewski, wojewoda pomorski Lamot, Inspektor Armji, gen. Norwid-Neugebauer, Dowódca O. K. VIII, gen. Pasławski, prezes dyrekcji P. K. P. w Gdańsku inż. Dobrzycki, którzy też towarzyszyli Dostojnemu Gościowi w dalszej podróży do Żura.

Po 17-minutowym postoju pociąg, wiozący p. Prezydenta, ruszył w dalszą drogę do Laskowic, skąd p. Prezydent w towarzystwie pp. ministrów, przedstawicieli władz, generalicji oraz świty udał się samochodem do Żura. U granicy powiatu świeckiego przywitał Głowę Państwa starosta krajowy Łącki. Poświęcenia w Żurze zakładu dokonał Jego Ekscelencja Ks. Biskup Okoniewski w towarzystwie Jego Ekscelencji Ks. Biskupa sufragana Dominika. Przed elektrownią zaś w Żurze przemawiali marszałek sejmiku powiatowego Szychowski oraz dyrektor elektrowni i jej twórca inż. Hoffmann. Po przywitaniu p. Prezydent Rzplitej przeciął wstęgę, uruchamiając tem samem elektrownię.

Po dokładnem zwiedzeniu urządzeń elektrowni zarząd ostatniej podejmował p. Prezydenta, ministrów i otoczenie podwieczorkiem, po spożyciu którego Dostojny Gość zwiedził instalacje wodne przy elektrowni.

O godzinie 17-tej p. Prezydent wraz z pp. ministrami, wojewodą, generalicją i świtą udał się pociągiem w drogę powrotną do Torunia, dokąd przybył o godz. 19-tej.

Powrót do Torunia w przeddzień uroczystości. — Wspaniałe przywitanie Głowy Państwa.

Stolica województwa Pomorskiego przybrała na powitanie p. Prezydenta Rzplitej wygląd nader odświętny. Miasto tonęło w powodzi świateł, gmachy rządowe oraz samorządowe jak i instytucyj prywatnych były rzęsiście oświetlone tysiącami żarówek i reflektorami. Na wszystkich prawie domach łopotały na wietrze chorągwie o barwach narodowych. Z balkonów i okien zwisały dywany z wizerunkami Orła Białego oraz podobiznami Prezydenta Mościckiego.

Szereg domów prywatnych iluminowany był świecami. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać miał p. Prezydent Rzplitej, ustawiono umajone girlandami i oświetlone białe słupy. Wystawy sklepowe, nader pomysłowo udekorowane, dostrajały się znakomicie do malowniczego wyglądu miasta. Szczególnie dworzec tonął w zieleni i świetle. Przed dworcem wzniesiono olbrzymi łuk triumfalny z napisem: „Witamy, miły Hospodynie!“ Na głównych ulicach wznosiły się majestatycznie bramy triumfalne. Na długo przed przybyciem Najwyższego Dostojnika Państwa plac przed dworcem zapełnił się po brzegi nieprzebranemi tłumami publiczności.

Punktualnie o godz. 19-tej zajechał na dworzec pociąg, wiozący P. Prezydenta. W tej chwili odezwały się strzały armatnie oraz dźwięki hymnu narodowego. Las sztandarów pochylił się w pokłonie Głowie Państwa. P. Prezydent po wyjściu z wagonu i przywitaniu się z komitetem obchodu przeszedł wśród entuzjastycznych okrzyków: „Niech żyje!“ przed frontem kompanji honorowej 63 p. p. oraz pocztem sztandarów 15 i 16 Dywizji.

Przed łukiem triumfalnym złożył Dostojnemu Gościowi w imieniu władz miejskich wyrazy hołdu i czci prezydent miasta, Bolt, witając Prezydenta, jako symbol jedności narodowej oraz zapewniając, że ludność pomorska ofiarą własnej krwi odeprze wszelkie zakusy w kierunku oderwania Pomorza od Macierzy. Przemówienie swe zakończył prezydent miasta Bolt okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, profesora Ignacego Mościckiego, podchwycony kilkakrotnie z entuzjazmem przez zgromadzone tłumy.

P. Prezydent Rzplitej wsiadł w towarzystwie wojewody Lamota do powozu i udał się w otoczeniu szwadronu 16 Pułku Ułanów do apartamentów prywatnych Wojewody pomorskiego, gdzie zamieszkał. Wzdłuż ulic, któremi P. Prezydent przejeżdżał, ustawiły się szpalery wojska, dziatwy i młodzieży szkolnej oraz organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami. Powozowi P. Prezydenta towarzyszył nieustanny okrzyk: „Niech żyje!“

O godz. 20-tej odbył się przed pięknie ustrojonym i rzęsiście iluminowanym gmachem, w którym zamieszkał P. Prezydent, uroczysty capstrzyk. Orkiestra 63 p. p. odegrała hymn narodowy, kompanja zaś honorowa sprezentowała broń. P. Prezydent Rzplitej wyszedł na balkon, witany entuzjastycznie okrzykami tłumu.

Po spożyciu obiadu w szczupłem gronie zaproszonych gości udał się Dostojny Gość na spoczynek.

Przebieg uroczystości w niedzielę.

Niedzielne uroczystości obchodu 10-lecia oswobodzenia Pomorza rozpoczęły się w Toruniu o godz. 7-mej odegraniem pobudki z wieży ratuszowej oraz przez poczty sztandarowe konne oddziałów wojskowych na ulicach miasta.

Od wczesnego ranka zaczęły ściągać się na rynek i przyległe ulice oddziały wojskowe, organizacje społeczne ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Zgodnie z programem udał się p. Prezydent Rzplitej o godz. 9,40 w otoczeniu pp. ministrów, generalicji i świty na strzelnicę toruńskiego bractwa kurkowego, gdzie oddał strzał honorowy do historycznej tarczy tegoż Bractwa.

Następnie udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej na nabożeństwo do kościoła św. Jana, gdzie wysłuchał mszy św. pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. biskupa Dominika, a ks. dziekan Kozłowski wygłosił list pasterski ks. biskupa Okoniewskiego.

Po nabożeństwie Dostojny Gość w otoczeniu ministrów, przedstawicieli władz i świty udał się pieszo na Rynek Staromiejski, by zaszczycić swą obecnością symboliczne przyjęcie wojska przez miejscowe społeczeństwo oraz defilady. Olbrzymi plac rynku wypełnił się do ostatniego miejsca nieprzebranym tłumem publiczności. Dostojny Gość wraz z panami ministrami, wojewodą Lamotem, ks. biskupem Okoniewskim, generalicją i otoczeniem zajął miejsce na specjalnej trybunie, witany entuzjastycznie okrzykami tłumu.

Prezes Rady Miejskiej, mecenas Michałek, złożył najwyższemu Dostojnikowi Państwa w imieniu miejscowego społeczeństwa wyrazy hołdu oraz podziękowania za uświetnienie swą obecnością uroczystego obchodu, a tem samem zadokumentowanie przed narodem polskim i światem, że nieprzerwanie trwa przy słowach, wypowiedzianych przed trzema laty w Toruniu: „Ziemia pomorska nigdy nie może stać się objektem przetargów w polityce światowej. Na straży traktatów stoi cała Polska!“

Po treściwem określeniu znaczenia Morza Polskiego dla rozwoju mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prezes Rady Miejskiej zakończył przemówienie swe okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczplitej, Pana Prezydenta Mościckiego i armji polskiej. Okrzyk ten, powtórzony trzykrotnie przez zgromadzony tłum, przy huku dział i dźwięku hymnu narodowego, jak potężny hejnał, wywarł niezatarte wrażenie siły i wiary w dalszy rozkwit Niepodległej Ojczyzny.

W tej samej chwili puszczono z klatek przeszło 1000 gołębi pocztowych, które, okrążywszy Rynek, pofrunęły następnie jako radosne zwiastuny podniosłej chwili 10-tej rocznicy rezurekcji zachodniej połaci Polski.

Następnie wkroczyły na Rynek oddziały wojskowe oraz organizacje powstańcze, symbolizujące niezapomnianą chwilę objęcia z przed 10-ciu laty w posiadanie polskiego grodu Kopernika. Następnie przybyły przed trybunę Pana Prezydenta sztafety kolarskie, organizacyj sportowych i rzysposobienia wojskowego z całego Pomorza, wręczając Głowie Państwa ozdobne adresy hołdownicze. W międzyczasie zjednoczone chóry miejscowe w liczbie 6000 osób wykonały kompozycję Feliksa Nowowiejskiego „Hymn Bałtyku“.

Z kolei nastąpiła defilada poszczególnych formacyj wojskowych oraz stowarzyszeń i Przysposobienia Wojskowego, m. in. Sokoła, Strzelca konnego, korporacyj, organizacyj sportowych, cechów, młodzieży, dziatwy szkolnej, bractwa strzeleckiego itd. Dziarska postawa defilujących, a zwłaszcza oddziałów wojskowych, wywarła jaknajlepsze wrażenie.

W czasie defilady szybowały nad rynkiem eskadry samolotów wojskowych.

O godz. 14-tej władze miejskie podejmowały w salonach kasyna garnizonowego, Dostojnego Gościa śniadaniem, na którem obecni byli pp. ministrowie, duchowieństwo, generalicja, władze miejskie oraz przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych i społecznych, przedstawiciele prasy, w tem również prasy zagranicznej. W czasie deseru przemówił pierwszy prezydent miasta, p. Bolt, dając wyraz uczuciom wdzięczności za zaszczyt goszczenia w murach miasta przedstawiciela Majestatu Rzplitej, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i jej Prezydenta. Okrzyk ten obecni z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Następnie zabrał głos prezes Izby Rolniczej, p. Esden Tempski, który, nawiązując do znaczenia Gdyni jako zaplecenia gospodarczego wzmocnienia Pomorza, zapewnił Włódarza kraju, iż przywiązanie tutejszej ludności po ziemi ojczystej stanowi dla Państwa czynnik, na którym może się oprzeć silnie w swoim rozwoju! P. prezez Esden-Tempski wniósł w końcu kielich na cześć Dostojnego Gościa, wreszcie wzniósł toast na cześć Rzplitej w imieniu Związku Towarzystw Kupieckich p. Janowski.

O godz. 19.30 Pan Prezydent Rzplitej obecny był na obiedzie, wydanym w ścisłem gronie przez insp. armji gen. Norwid-Neugebauera, następnie zaś o godz. 20.30 zaszczycił swą obecnością akademję w Teatrze Miejskim.

Widownię wypełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele intelektualnych sfer przemysłowo-handlowych i społeczeństwa miasta.

W lożach zasiedli pp. ministrowie, duchowieństwo i generalicja.

W chwili ukazania się Pana Prezydenta Rzplitej w loży zebrani powstali z miejsc, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Na program akademji złożyły się produkcje wokalno-muzyczne w wykonaniu miejscowych chórów oraz orkiestry 66 p. p., przemówień prezesa kółek rolniczych p. Donimirskiego oraz „Apoteoza Polskiego Morza“, wykonana przez miejscowy zespół aktorów i marynarzy.

Później odbył się w „Dworze Artusa“ raut

O godz. 10.30 wszedł na salę, witany dźwiękami hymnu narodowego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, któremu poza świtą i szefem kancelarji cywilnej, p. Lisiewiczem, towarzyszył p. wojewoda Lamot.

Pan Prezydent spędził dłuższy czas w żywej pogawędce z przedstawicielami władz i społeczeństwa

Pomorskiego, interesując się aktualnemi w życiu Pomorza sprawami. Ze specjalną uwagą odniósł się Pan Prezydent do prac i zamierzeń Komitetu Floty Narodowej, którego skład został Mu przedstawiony przez p. ministra Jantę-Połczyńskiego.

Krótko przed północą Pan Prezydent opuścił raut, żegnany serdecznemi okrzykami zebranych i udał się na dworzec, skąd natychmiast odjechał do Stolicy, żegnany przez przedstawicieli władz.

Ministrowie w niebezpieczeństwie.

Samochód, wiozący ministrów: Jantę-Połczyńskiego, Matakiewicza i Strassburgera zderzył się z wojskowym motocyklem. — Trzej żandarmi ciężko ranni.

Laskowice. W sobotę, dnia 15 bm. między Żurem a stacją kolejową Laskowice, gdy prezydent Rzeczypospolitej wracał ze świtą swą do Laskowic, samochód wojewody pomorskiego, którym jechali minister rolnictwa p. Janta-Połczyński i minister robót publicznych p. Matakiewicz oraz komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Strassburger, zderzył się z motocyklem wojskowym, na którym jechało trzech żandarmów.

Szofer samochodu chciał wyminąć nadjeżdżający z lewej strony samochód wojskowy, nie spostrzegł jednak, że z przeciwnej strony nadjeżdża motocykl.

Siła zderzeń była ogromna. Jeden z siedzących na motocyklu dokonał w powietrzu salto mortale i spadł na pokrywę motoru, tłukąc się dotkliwie. Ciężko ranni i potłuczeni zostali wszyscy trzej pasażerowie motocyklu, a mianowicie: starszy żandarm Doroziński, starszy szeregowiec Kubaszewski i starszy szeregowiec Chylewski. Przewieziono ich do szpitala w Świeciu.

Ministrowie i ich szofer wyszli bez szwanku. Samochód został uszkodzony, motocykl zaś prawie zupełnie zniszczony.

Samochód spadł z wiaduktu.

Toruń. W dniu 16 bm. wojsk. samochód ciężarowy, wiozący żołnierzy, przełamał barjerę na wiadukcie nad torem kolejowym w pobliżu dworca miejskiego i spadł z kilkumetrowego nasypu. Wielu żołnierzy zostało rannych.

Śląsk w rocznicę objęcia morza przez Polskę.

Katowice, 16. 2. Wczoraj zakończył się na Śląsku tydzień bandery z okazji 10-lecia objęcia morza przez Polskę.

W sali teatru Polskiego odbyła się uroczysta akademja, w której wzięła udział liczna publiczność, młodzież, biskup Lisiecki, wojew. Grażyński itd. Zagaił akademję prezes adw. dr. Rostek, odczyt o 10-leciu pracy polskiej nad morzem wygłosił komandor Frankowski z Warszawy. Obaj mówcy podkreślili olbrzymie znaczenie Polski z powodu rozwoju Gdyni oraz morskich stosunków handlowych. Na dalszy program złożyły się śpiewy chóru „Ogniwa“ pod batutą dyr. Stoińskiego, deklamacja dyr. Szpakiewicza oraz śpiew artystki operowej, p. Bieleckiej, wreszcie II akt „Legendy Bałtyku“, wykonany przez artystów opery, chór i orkiestrę teatru Polskiego.

Dymisja gabinetu premjera Tardieu.

Nieoczekiwane przesilenie we Francji.

Paryż, 18. 2. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych podczas dyskusji nad ustawą skarbową przy głosowaniu nad jednym z artykułów rząd znalazł się w mniejszości, otrzymując 281 przeciw 268 gł.

Paryż, 18. 2. Rząd premjera Tardieu podał się do dymisji.

W poniedziałek po południu znalazł się rząd w Izbie podczas dyskusji nad budżetem o 5 głosów w mniejszości. Podczas głosowania nad jednym z wniosków, domagającym się skreślenia pewnego artykułu, przy którym minister skarbu Chéron postawił kwestję zaufania, padło za wnioskiem, a przeciw rządowi 286 głosów, a przeciw wnioskowi za projektem rządowym 281 głosów,

Rząd premjera Tardieu był utworzony w początku listopada roku ubiegłego, po ustąpieniu gabinetu Brianda. Gabinet premjera Tardieu opierał się na francuskich partjach centrowych i na większej części prawicy.

Choroba Tardieu.

Paryż, 16. 2. Premjer Tardieu, który w niedzielę po południu odwiedził prezydenta republiki, musiał się położyć do łóżka, ponieważ grypa, której się nabawił podczas powrotu z Londynu, pogorszyło się. Lekarz stwierdził oprócz grypy zapalenie krtani. Temperatura chorego wynosiła w niedzielę wieczorem 38,3 stopni. Z powodu choroby premjera odroczono do czwartku zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie rady ministrów. Tardieu odłożył również na czas nieograniczony powrót do Londynu, który miał nastąpić we środę.

Sąd Najwyższy unieważnił 7 mand. poselskich i 5 senatorskich.

Warszawa, 17. 2. Sąd Najwyższy rozpatrywał protest przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu, zgłoszony przez stronnictwo „Wyzwolenie“ co do wyborów w okręgu 57-ym, obejmującym Łuck — do Sejmu, a całe województwo wołyńskie — do Senatu.

„Protest opierał się na tem, że listę „Wyzwolenia“ w okręgu 50-ym unieważniono, gdyż z 80-ciu, znajdujących się na zgłoszeniu, podpisów uznano nieważnych 32, wobec czego do przepisowej liczby podpisów brakowały 2. „Wyzwolenie“ wniosło zatem o przywrócenie większości podpisów i Sąd Najwyższy przychylił się do tego wniosku, uznając, że conajwyżej 23 podpisy mogą być wątpliwe, pozostało wobec tego jeszcze 50-parę podpisów ważnych.

Na tej podstawie Sąd Najwyższy wybory w tych okręgach unieważnił, a zatem tracą mandaty wybrani z tych okręgów posłowie i senatorowie, a mianowicie w Sejmie Janusz Radziwiłł i Wacław Wiślicki (BBWR.), Jan Fedorób, Stanisław Wołymiec (Selrob), Ławrenti, Serwetwik, Iwan Własowski (ukr. socjal. radyk.), w Senacie zaś Łaz. Dal, Stan. Huckowski, Stefan Redko, Michał Skokowski (BBWR.), oraz Sergjusz Kozicki (Selrob).

Wymiana depesz między Ojcem świętym a Prezydentem Rzeczypospolitej.

Warszawa. Z okazji 8-ej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI, odbyła się następująca wymiana depesz.

Jego Świątobliwość Pius XI Citta di Vaticano.

Obchodząc dzisiaj z całym Narodem Polskim drogie wspomnienia, związane z rocznicą koronacji Jego Świątobliwości proszę o przyjęcie wyrazów mojego synowskiego oddania oraz najgorętszych życzeń szczęścia Jego Świątobliwości i chwały Jego panowania. (—) Ignacy Mościcki.

Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Przyjęliśmy z ojcowskiem uczuciem hołd i życzenia Waszej Ekscelencji z okazji ósmej rocznicy naszej koronacji i dziękując z serca za ten dowód uczuć, jesteśmy szczęśliwi, mogąc wzajemnie wyrazić najlepsze życzenia pomyślności dla Waszej Ekscelencji.

Zgon ambasadora ameryk. w Polsce.

Warszawa, 18. 2. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że wczoraj po południu w Los Angeles zmarł ambasador amerykański na Polskę, Moore, któremu choroba przeszkodziła w przyjeździe do Polski.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 19 lutego 1930 r.

Kalendarzyk. 19 lutego, Środa, Konrada w.
20 lutego, Czwartek, Leona i Eucherjusza b. b.

Wschód słońca g. 7 — 9 m. Zachód słońca g. 17 — 20 m.
Wschód księżyca g. 1 — 40 m. Zachód księżyca g. 9 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Obchód uroczystości „Dziesięciolecia odzyskania Pomorza“.

Nowemiasto. W każdej uroczystości ujawniają się uczucia, z których się zrodziła. Obchód dziesięciolecia odzyskania niepodległości na Pomorzu dał nam poznać miarę i sposób odczucia tej pamiętnej chwili, kiedy po raz pierwszy błękitny żołnierz Hallera stanął na ziemi pomorskiej, by ją wziąć w posiadanie dla Najjaśn. Rzplitej. Snać naród pomorski umiał i zrozumieć i odczuć w całej pełni wielkość szczęścia i dobrodziejstwo przyłączenia go do Macierzy, kiedy obchód wypadł i tak powszechnie, że nie było ani zakątku, gdzieby nie panował radosny nastrój świąteczny i tak żywiołowo, że jakoby jedna wielka łuna radości biła w tym dniu nad całą ziemicą pomorską, a biła wezbranemi falami uczuć radosnych tak wysoko i potężnie, jak to morze, do którego przyłączenie Pomorza dało dostęp całej Polsce. Nie mogliśmy być wszędzie i oglądać poszczególnych uroczystości ani nawet w naszym powiecie, a cóż dopiero na całem Pomorzu, ale to pewno, że, jak u nas, tak i w każdym zakątku Pomorza, obchodzono ten dzień i nader odświętnie i z niezwykłą uroczystością i z płomienną radością. Niezawodnie popłyną ku naszej redakcji zewsząd z okolicy bliższej i dalszej opisy obchodów w poszczególnych miejscowościach, co nie omieszkamy Szan. Czytelnikom podać do wiadomości. My narazie opiszemy obchód tego dnia w naszem mieście, jako stolicy powiatu. Już przeddzień miał charakter niecodzienny. Wszak był to dzień radości i wesela dla dzieci. O godzinie 8 rano zewsząd przypływała młodzież poszczególnych uczelni do świątyni Pańskiej, gdzie miejscowy ks. Prefekt odprawił solenne nabożeństwo, po którem rozbrzmiało potężnym akordem z setek ust dziatwy i młodzieży: „Ciebie, Boże chwalimy“ i „Boże, coś Polskę“. Po nabożeństwie w poszczególnych uczelniach odbyły się uroczyste poranki, które miały charakter nader podniosły. Po południu i wieczorem dziatwa i młodzież uczestniczyła w rozmaitych imprezach zabawowych, gdzie dana jej była możność wesołego pohasania i popląsania sobie w towarzystwie swych opiekunów, rodziców i rodzeństwa. Szczególnie okazale zakroiła się zabawa wieczorowa dla uczniów gimnazjum miejscowego. Gdy tak młodzież na swój sposób święciła swój „dzień wesela i radości“, obywatelstwo miasta rączo i ochoczo krzątało się, aby swej „stolicy“ nadać wygląd odświętny. Dekorowano okna i balkony, ozdabiano ulice. Wieczorem rozbłysły liczne okna iluminacją, a po godz. 8 poprzez ulice miasta przeszedł hufiec Przysposobienia Wojskowego z orkiestrą wojskową, urządzając capstrzyk, który zatrzymał się przed Starostwem, gdzie podniośle przemówił p. Starosta, a który po odśpiewaniu chorału: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ się rozwiązał.

Następnego dnia, w sam dzień uroczystościowy, już o godz. 7 rano rozległa się po mieście pobudka, wieszcząc miastu niezwykłość dnia. O godz. 10 długi, barwny pochód z muzyką na czele potoczył się z placu gimnazjalnego poprzez ulice miasta ku świątyni Pańskiej, gdzie odbyło się solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. radcę Papego wraz z przeczytaniem listu pasterskiego, który na dzień ten wydał Arcypasterz diecezji. Po nabożeństwie rozbrzmiało potężnie po świątyni, bijąc ku jej stropom: „Boże, coś Polskę“, z jej wzruszającym błagalnym refrenem: „Ojczyznę, wolność, zachowaj nam Panie“! Po nabożeństwie nastąpił wymarsz na rynek i wnet opasała go cały barwna, urocza wstęga szyku, utworzonego przez młodzież szkolną i rozmaite organizacje i towarzystwa, na czele Przysposobienie Wojskowe. Oko z zadowoleniem bawiło się widokiem tych licznych, dziarskich zastępów, a serce rozpierało uczucie zadowolenia i ufności i pewności siebie. Nastąpił teraz rzewny, wzruszający akt poświęcenia tablicy pamiątkowej, umieszczonej w przedsionku Starostwa, a zawierającej nazwiska 64 poległych we walkach o wolność Pomorza i całej Ojczyzny z powiatu lubawskiego. Wzruszające też było przemówienie p. Starosty, poświęcone pamięci zaszczytnie, bo za wolność kraju, poległych, które zakończył wyrażeniem najgłębszej czci dla poległych i uznania dla patrjotyzmu ludności powiatu, która aż tylu Synów poświęciła na okup Swej wolności. Po zdjęciu zasłony poświęcenia tablicy pamiątkowej dokonał ks. radca Pape. Jeszcze bardziej wzruszającym był następujący po akcie odsłonięcia tablicy apel poległych kiedy Powiat komendant Przysposobienia Woj-

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 66

(Ciąg dalszy.)

— Gdzie chłopiec?

— O, ten nie jest niebezpieczny! — Zamknięty w chlewie, śpi już pewnie!

— Ale czy to prawda?

— Jeżeli pan chcesz, to pójdę i przekonam się raz jeszcze, — rzekła kobieta.

— Proszę bardzo! Nie można być nigdy dosyć ostrożnym!

Kaletowa wyszła z izby.

Zaledwie drzwi zamknęły się za nią, wstał Piotr i zbliżył się do Kalota.

— Okłamałeś i oszukałeś mnie! — zaczął ze strasznym pokojem. — Chciałeś zdradzić mego pana! Groziłeś mu, że....

— Co u licha! Jeżeli ktoś niema ani grosza w kieszeni, to nie może przebierać w środkach. Dajmy więc temu pokój. — Przyniosłeś nam pan pieniądze?

— Tak — tu są!

Piotr sięgnął do kieszeni i wyciągnął kauczukową torebkę, w której znajdowała się chustka, nasiąkła okropną trucizną; szybkim ruchem zdarł kauczuk i zanim Kalot zdołał się opamiętać, rzucił się Piotr na niego, schwycił go za gardło i przycisnął mu chustkę do twarzy. Daremnie usiłował Kalot odepchnąć napastnika, daremnie próbował stawić opór żelaznym jego siłom — po kilku sekundach upadł martwy, — nie zdążywszy nawet wydać najmniejszego okrzyku. Piotr zostawił go leżącego na ziemi i ukrył się prędko za drzwiami.

Zaraz potem wróciła Kalotowa.

— Chłopiec śpi, jak zabity! — rzekła.

Były to ostatnie jej słowa. W mgnieniu oka rzucił się Piotr na nią i przycisnął morderczą chustkę do twarzy. I tym razem wypełniła straszna trucizna swoje zadanie. Po upływie dwudziestu sekund kobieta upadła nieżywa obok męża, — Wszystko to trwało zaledwie kilka minut i stało się bez jęku, bez krzyku, bez żadnego hałasu. Teraz wziął Piotr świecę, zapalił chustkę, a gdy okropna broń ta zamieniła się w popiół, podpalił wszystko, co się w chacie znajdowało i skradając się jak kot, wrócił do pałacu.

ROZDZIAŁ SZESNASTY.

Po przerażającej scenie z mężem, pobiegła Irena, nawpół oszalała, do swego pokoju. Więc to on był owym łotrem, który zamordował Fryderyka i ukradł jej syna! A ona była teraz jego żoną i nosiła nazwisko mordercy i niszczyciela całego jej szczęścia!

Czy miała oskarżyć go przed sądem? Ale pomimo, że przyznał się wobec niej do winy, to mógł później zaprzeczyć, a nie posiadała przecież żadnych dowodów. I wszystko przemawiało na jego korzyść, nawet szczegóły towarzyszące porwaniu dziecka.

Wszakże mógł udowodnić, że wtenczas właśnie był obok niej i wykazać dostatecznie swoją niewinność. Irena nie wątpiła, że on nie sam uczynił to zło, tylko, że miał wspólnika, najętego i płatnego.

Ale kogo?

Może człowieka, który pozwolił się oskarżyć o zbrodnię i siedział teraz za karę we więzieniu, ów człowiek, którego Alfons sam oddał w ręce sprawiedliwości?

Jeżeli on był rzeczywiście niewinnym, to musiał mieć ważne powody brania na siebie tego morderstwa, a zatem obstawałby i teraz przy swem i żadna groźba nie zmusiłaby go do wyjawienia prawdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skowego, por. Czerwiński, wywoływał kolejno nazwiska poległych, a za każdem wywołaniem następowała ze strony por. rezerwy, nacz. kasy skarb. p. Szczepańskiego, głucha odpowiedź „Poległ, na polu chwały". Niejedna zabłysła łza, niejeden wyrwał się szloch, a mianowicie z piersi tych, którym poległy był bliski krwią i stosunkiem.

Wnet rozbrzmiał po mieście wspaniały „Hymn Pomorza", wykonany przez zjednoczone chóry. Znaczenie i ważność dziejowej chwili z przed 10-laty przedstawił w swem przemówieniu p. Starosta, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczplitej i Jej Prezydenta, a jako następny przemówił, sławiąc zasługi ludności Pomorskiej w utrzymaniu dla Polski tej arcyważnej placówki przewodn. Rady Miejskiej, p. mec. Domagała, wznosząc okrzyk na cześć Pomorza i Jego ludności. Odśpiewaniem hymnu narodowego ta część uroczystości się zakończyła.

Od godziny 3—4 na rynku miasta rozbrzmiewał koncert orkiestry wojskowej. Po południu też odbyły się jeszcze zawody strzeleckie, w których udział wzięły panie i panowie, a wynik których podamy jeszcze osobno. Wieczorem odbyły się uroczyste akademje przy tłumnym udziale publiczności i to 1 o godz. 6 w hali gimn. szkoły powszechnej, którą zagaił p. Burmistrz miasta — wygłosił zajmujący odczyt o znaczeniu Pomorza a którą urozmaiciły deklamacje i śpiew 2-ga o godz. 8,30 w saliHotelu Polskiego, którą zagaił również p. Burmistrz Torunia z okazji pobytu tam P. Prezydenta — i dał również wymowny pogląd na znaczenie dziejowej chwili Nastąpiły piękne deklamacje chórowe ze strony uczenic Szkoły Wydziałowej i melo-deklamacja „Koncert Jankiela" ze strony p. Murawskiej, śpiew chórowy — a wreszcie udatne przedstawienie amatorskie sztuki, osnutej na tle wypadków z ery walk oswobodzieńczych z roku 1918|19. Na jednej i drugiej akademji przygrywała orkiestra wojskowa. Wreszcie finał dnia stanowiły wesołe pląsy na dwuch salach, gdzie poprzednio odbyły się uroczyste akademje.

W dziesięciu latach nie zdobył się ani na chorągiew narodową ani na dekorację domu.

Nowemiasto. Właściciel kamienicy w rynku i kupiec p. W. jeden z najzamożniejszych obywateli miasta, w okresie dziesięciu lat przynależności do Polski ani raz jeszcze podczas najróżnorodniejszych uroczystości narodowych nie wywiesił ani chorągwi ani nie udekorował domu ani nie pokazał czemkolwiek bądź na zewnątrz, żeby go jakakolwiek uroczystość narodowa obchodziła. I w czasie obecnego obchodu 10 lecia, podczas gdy wszystkie kamienice miasta, a zwłaszcza w rynku, pyszniły się odświętnym strojem, przybrane przedewszystkiem w chorągwie, nalepki, dekoracje okien itd. jedynie dom p. W. stał głuchy, ciemny i ponury, jak gdyby się wstydził swej codziennej szarej szaty. Doprawdy, że brak nam słów, na odpowiednie napiętnowanie takiego niedbalstwa lub lekceważenia sobie sprawy narodowej.

Wyświetlenie filmu Dzieci Marji.

Nowemiasto. W czwartek, dn. 20 bm. o godz. 7,30 Stow. Dzieci Marji wyświetla w sali szkoły powszechnej (2 piętro) film pt. „Objawienie M. Boskiej w Lourdes".

Wstęp dla członkiń stow. 30 gr., na innych osób 50 gr.

Odczyty pedagogiczne.

Nowemiasto. We czwartek 20 lutego o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w auli gimnazjalnej trzeci i zarazem ostatni odczyt dyr. Lubicz-Majewskiego dla rodziców i wychowawców p. t. „Dziecko w wieku szkolnym". Odczyty następne przeznaczane będą wyłącznie dla nauczycielstwa.

„Bazar" tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo przypomina Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy o odbyć się mającym „bazarze" w dniu 23 bm. o godz. 17-tej na sali Hotelu Polskiego z urozmaiconym programem. Bufet w własnym zarządzie. Łaskawe dary uprasza się złożyć w wyżej wymienionym dniu od godz. 14-tej na sali Hotelu Polskiego.

Zabawa karnawałowa młodzieży gimnazjalnej.

Nowemiasto. Dyrekcja Gimnazjum w Nowemmieście uważa za swój miły obowiązek złożyć publiczne podziękowanie „Komitetowi Matek", który tak gorliwie zaopiekował się młodzieżą gimnazjalną podczas zabawy karnawałowej w dniu 15 stycznia. W skład komitetu wchodziły p. p. Chełkowska, Chmurzyńska, Czochralska, Gawrońska, Goetzowa, Gretkowska Kinicka, Klempowa, Kordusiakowa, Kramerowa, Kurzętkowska, Lubicz-Majewska, Maternicka, Morencowa, Piosikowa, Radomska, Rinkowa, Stysiakowa i Zimna. Dyr. St. Lubicz-Majewski.

Zabawa Och. Straży Pożarnej.

Nowemiasto. W ub. środę odbyła się na sali Hotelu Polskiego doroczna zabawa naszej Och. Straży Pożarnej, poprzedzona występami scenicznemi. Powitalne przemówienie wygłosił dyrektor Straży p. burmistrz Kurzętkowski, dziękując obywatelstwu za liczny udział, w czem najlepszy dowód popierania tej humanitarnej i koniecznej dla bezpieczeństwa naszego grobu instytucji. W serdecznych słowach wyraził p. Burmistrz podziękowanie członkom Straży za ich pracę bezinteresowną, ofiarną i narażającą ich nieraz na niebezpieczeństwo ustraty życia Następnie odegrał zespół amatorów dwie sztuki teatralne i to komedję „Szwaczka warszawska" i farsę „Kozłowieckie Szerloki - Holmesy", które rozweseliły obecnych. Przerwę urozmaiciła panna Urbańska deklamacją p. t. „Pani Gadzulska mówi". Następnie odbyła się zabawa taneczna do której przygrywała orkiestra 67 pp., a która przeciągnęła się w harmonijnym nastroju do rana.

Komunikat.

Nowemiasto. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na powiat lubawski w Nowemmieści przypomina, że termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, na rok podatkowy 1930, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. nr. 58 z r. 1925 poz. 411), upływa z dniem 1 marca 1930 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha,

2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV. i V. kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III. kategorji handlowej w miejscowościach III. i IV. klasy.

3. zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych,

4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy winni sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1930 r. połowę podatku przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu.

Nowemiasto, dnia 12 lutego 1930 r.

Kierownik Urzędu (—) Tytulski.

Konferencja wywiadowcza z rodzicami

odbędzie się **w niedzielę, 23 lutego od godziny 11- tej do 13-tej.**

St. Lubicz-Majewski.

Z Pomorza.

Obchód 10-lecie objęcia Pomorza.

o **Działdowo.** Uroczystość 10-lecia objęcia naszego grodu przez wojska polskie obchodzono bardzo wspaniale. Uroczystość tę zapoczątkowano już w sobotę rano szkolną mszą św., po której odczytany był list pasterski ks. Biskupa, wydany dla diecezjan z okazji 10-lecia odzyskania Pomorza. W sobotę cały prawie dzień wożono gałęzie do granicy polskiej, gdzie wieczorem 16 bm wzdłuż granicy, co km. płonął t. zw. ogień radości. Dnia 15 wieczorem o godz. 18,30 ruszył capstrzyk z placu koszarowego ulicami ślicznie iluminowanego miasta na Rynek, w którym brało udział wojsko, P. W. i Straż Pożarna. O godz. 19 pochód udał się na cmentarz wojskowy, gdzie p. Burmistrz wygłosił przemowę o dziejach Polski do lat ostatnich. Dla uczczenia pamięci zmarłych, którzy za wolność Ojczyzny oddali swe życie, zarządzono półminutową ciszę. W niedzielę organizacje P. W. wraz z wojskiem wyruszyły o 9.15 rano z placu koszarowego do kościoła na nabożeństwo, a szkoły, towarzystwa i cechy z placu szkolnego. Przygrywały 3 orkiestry: wojskowa, Straży Ogniowej i seminarjalna. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. wik. Malinowski, który na zakończenie zaintonował: „Te Deum". Ks. Proboszcz z ambony odczytał list pasterski. Uroczystość kościelną zakończono odśpiewaniem: „Boże, coś Polskę". Następnie pochód udał się na Rynek, gdzie ze specjalnie zbudowanej trybuny p. Starosta wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że przed 10 latami z tego miejsca żegnał wojska niemieckie adwokat Boenheim i na wypowiedziane ostatnie słowa „Auf Wiedersehen" dowódca odpowiedział „Auf Wiedersehen za 6 tygodni". Od czasu zajęcia przez wojsko polskie ziemi Mazurskiej minęły lata, a Niemcy nie wrócili i nigdy nie wrócą. Nie damy Mazowsza pruskiego, Pomorza i Morza! W końcu przemówienia p. Starosty wniósł okrzyk na cześć Pomorza, który, podjęty przez publiczność, silnem echem odbijał się o mury miasta. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyła się defilada przed władzami wojskowemi i cywilnemi, która wypadła imponująco. Nastrój całej publiczności był bardzo podniosły, co świadczyło, że balkony domów w Rynku były oblężone. Zmienił się tylko obraz o tyle, że gdy przed 10 laty ludność niemiecka obległa balkony celem pożegnania się z wojskiem, a Polacy przypatrywali się temu z poza firan, to teraz było odwrotnie. Wieczorem o godz. 19 przy szczelnie zapełnionej publicznością wielkiej sali Hotelu Polskiego odbyła się wieczornica, na której p. Starosta wymienił nazwiska tych zmarłych synów, którzy położyli wielkie zasługi nad sprawą odzyskania Pomorza. Pamięć zmarłych publiczność uczciła przez powstanie z miejsc. Wniesiono okrzyk na cześć p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. Ze śpiewami wystąpił chór męski „Lutnia" i chór Tow. „Św. Cecylji" odśpiewał hymn Pomorza. Z deklamacjami występowali uczniowie szkolni. Referat, treściwie opracowany o życiu i dziejach Mazurów, o działalności osób, które czyniły przygotowania do przyjęcia wojsk polskich i wyróżniły się pod względem działalności narodowej aż do ostatnich czasów, szczególnie w czasie inwazji bolszewickiej, wygłosił p. dyr. Biedrawa. Na zakończenie zaśpiewano „Boże, coś Polskę". Następnie odbyła się zabawa taneczna.

Zmasakrowany trup na torze kolejowym.

Grudziądz. Onegdaj nad ranem jeden z przechodniów zauważył leżące na torze kolejowym pod Grudziądzem zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Podszedłszy bliżej i stwierdziwszy, że wszelka pomoc jest już niepotrzebna — ów przechodzień zawiadomił o swem odkryciu dróżnika, jak i władze policyjne, które w krótkim czasie przybyły na miejsce. Z powodu strasznego zmasakrowania zwłok trudno było w pierwszej chwili ustalić tożsamość ofiary.

Znaleziono w kieszeni marynarki książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko 27-letniego Feliksa Doleckiego, z zawodu kupca, zamieszkałego obecnie w Wąbrzeźnie. Pozatem znaleziono jeszcze 8 zł oraz bilet tramwajowy z Grudziądza. Doleckiego widziano w Grudziądzu i przypuszczać należy, że w dniu tym miał zamiar powrócić do domu. Będąc prawdopodobnie podniecony alkoholem, zamiast udać się na dworzec — poszedł torem kolejowym w kierunku Mniszka. W tym czasie prawdopodobnie przejeżdżał pociąg, którego, niestety, D. nie zauważył. Temu wypadkowi należy przypisać tragiczną śmierć młodego kupca.

Zwłoki nieszczęsnego rozpoznał przybyły z Mniszka ojciec jego.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Spóźnione!

„Apel do warstwy pracującej miasta i powiatu".

Nowemiasto. Odnośnie do obchodu 10-cio lecia Niepodległości Pomorza w dniu 16 lutego rb., niżej podpisani przedstawiciele szerokich warstw pracujących miast i powiatu, Was brać robociarską, Was podwaliny Państwa, Was obrońców sprawy polskiej, wzywamy do gremjalnego udziału w wszelkich uroczystościach tak doniosłego dla nas Pomorzan dnia.

Nie zrażajcie się faktem, że Was, a raczej Waszych przedstawicieli pominięto w gronie osób Powiatowego Komitetu. P. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego do owego Komitetu Powiatowego zaprosił różnych ludzi reprezentujących własną osobą, a Was i nas, brać robotniczą, faktyczną 1-wszą brygadę potraktowano za piąte koło u wozu państwowego.

Bracia Robotnicy, patrjoci, a nie partyjnicy, Polska i do nas należy, myśmy z Polską się zrośli, myśmy ją wywalczyli, my dla niej żyć i umierać potrafimy, my Jej rocznicę Niepodległości godnie uczcimy, bez względu na partyjnych Panów Komitetów.

Niech żyje Polska, Jej Prezydent i cały naród polski, a wśród niego i lud pracujący.

(—) Adam Doczyk, sekr. Z. Z. P. na powiat lubawski.
(—) Adam Michczyński, prezes Tow. Rob. Kat. św. Józefa.
(—) Kryś, powiat. prezes N. P. R.

Od redakcji: Powyższe otrzymaliśmy przed obchodem 10-lecia z usilną prośbą o umieszczenie. Ze względu na przeduroczystościowy nastrój nie umieściliśmy tego, aż dopiero obecnie. A czynimy to dlatego, ponieważ i inne organizacje, jak Towarzystwo Ludowe, najstarsze z czasów niewoli towarzystwo o podłożu patrjotycznem, i inne nadesłały redakcji oświadczenie, wyrażające żal za ich pominięcie i proszą o zaznaczenie tego publicznie.

Ostatnie wiadomości.

Podpisanie umowy zbożowej polsko-niemieckiej.

Dziś podpisany został układ polsko-niemiecki w sprawie eksportu żyta. Podział ilości żyta do eksportu wynosi dla Polski 40 proc., dla Niemiec 60 proc. Transakcyj ma dokonywać biuro polsko-niemieckie. Układ obowiązuje do 1 lipca 1930 r. Biuro rozpocznie w krótkim czasie swą działalność.

Kryzys gabinetowy.

Paryż. Prezydent Doumergue przyjął dziś przewodniczących klubów sejmu i senatu, po południu Poincarego. Z Rzymu donoszą, iż według prasy tamtejszej, gabinet Tardieu obalili masoni i socjaliści. Prasa ta zaznacza, że albo nastąpi gabinet Poincarego albo nowy gabinet Tardieu.

Rozruchy komunistyczne.

Berlin. Obsadzenie domu Liebknechta przez policję wywołało wielkie poruszenie wśród komunistów. Na plac, gdzie znajduje się dom Liebknechta, ściągać poczęły grupy bezrobotnych, prowadzonych przez komunistów, którzy poczęli rzucać kamieniami na policję, która zmuszona była użyć pałek gumowych, a nawet w kilku wypadkach dać na postrach strzały w powietrze. Rewizja dała obfity materjał. Wywieziono 3 wozy ciężarowe druków. Po opuszczeniu domu przez policję wywieszono na domu Liebknechta sztandar sowiecki, a tłum śpiewał międzynarodówkę. Z papierów wynika, że komuniści uprawiali z pewnem powodzeniem akcję rewolucyjną wśród policjantów.

B. król Afganistanu z Rzymu udał się do Konstantynopolu.

Rzym. Były król Afganistanu opuścił Rzym i przez Wenecję udał się do Konstantynopolu.

Umowa zbożowa polsko-niemiecka.

Berlin. Rokowania polsko-niemieckie w sprawie t. z. „umowy zbożowej" dobiegają końca.

Uzgodnione dotąd szczegóły przewidują, iż w okresie od dnia umowy do 1 lipca 1930 r. rząd polski i niemiecki starać się mają zapomocą odpowiedniego przydziału świadectw wywozowych, aby eksport żyta odbywał się tylko za pośrednictwem centralnych organizacyj.

Eksport ten regulować ma specjalna komisja polsko-niemiecka, złożona z 6 członków, 3 polskich i 3 niemieckich, z siedzibą w Berlinie.

Komisja ta rozdzielać będzie zamówienia na dostawę żyta wedle następującego klucza: 33 proc. Polska, 66 proc. Niemcy. Komisja regulować będzie również ceny żyta.

Oba rządy zastrzegły sobie zupełną swobodę przy wyborze środków, zapomocą których zamierzają regulować eksport żyta wedle powyższych zasad.

Ponadto strona polska zastrzegła sobie prawo swobodnego eksportu żyta do Litwy i Łotwy, pochodzącego z województw północnych oraz do Węgier i Czechosłowacji, żyta pochodzącego z województw południowych.

15 zasypanych górników wydobyto żywych z pod ziemi.

St. Etienne, 16.1. W dniu dzisiejszym wydobyto 15 górników, którzy od czwartku wieczorem na skutek zawalenia się szybu pozostawali zasypani w kopalni.

Wszyscy górnicy żyją i znajdują się przy dobrem zdrowiu.

Zagadkowe zniknięcie młodej panny w Łodzi.

Łódź. Łódzkie władze policyjne głowią się nad sprawą tajemniczego zniknięcia 22-letniej Eleonory Muszyńskiej.

Muszyńska, niezwykle przystojna panna, pracowała w pewnem biurze i we wtorek o godz. 8.30 rano wyszła, jak zwykle, do pracy.

W biurze się jednak nie zjawiła.

Rodzice wraz z narzeczonym, zaniepokojeni zniknięciem panny Eleonory, wszczęli energiczne poszukiwania. Uwiadomiono policję, która wysłała do wszystkich posterunków policyjnych w kraju listy gończe, które mogłyby doprowadzić do uzyskania jakichś śladów zaginionej. Istnieje pewne podejrzenie, że p. Muszyńska padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Baczność druhny! Lekcje śpiewu odbędą się odtąd co środę. Lekcje robótek co czwartek.

„Sprawie służ". Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 17. 2.

Płacono w złotych za 100 kg

Żyto	20.25—20.75
Pszenica nowa	32.50—33.50
Jęczmień browarowy	23.00—25.00
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia 70 proc.	32.50—
Mąka pszenna 65 proc.	52.00—56.00
Otręby żytnie	12.25—13.25
Otręby pszenne	14.75—15.75

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę prochom nieodżałowanej pamięci mego męża i ojca

ś. p.

Julijana Sas-Jaworskiego,

a to Przewielebnemu Duchowieństwu; a przedewszystkiem Ks. Radcy Papenu, szczeremu przyjacielowi Zmarłego, Siostrom Miłosierdzia, J. W. Panu Staroście Bederskiemu, delegatowi p. Wojewody, p. Staroście pow. świeckiego, b. Staroście pow. brodnickiego, Magistratowi Nowegomiasta i Lubawy, delegatom Związku Ziemian, P. T. R., Towarzystw Zawodowych i Społecznych, Towarzystwu Powstańców i Wojaków, Tow. „Sokół", chórowi „Harmonja", Orkiestrze 67 p. p., Przyjaciołom i Krewnym Zmarłego, delegatom licznych, a wyżej niewymienionych instytucyj oraz nabożnym wiernym składam na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać".

Stroskana **Żona z dziećmi.**

Nowemiasto, w lutym 1930 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21. II. rb, o godz. 11 przed południem będę sprzedawał **w Nowemmieście przy ul. Mickiewicza nr. 1** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę pluszową, 2 fotele, 1 lustro z podstawą i 1 maszynę do szycia „Anker".

Nowemiasto, dnia 19 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Rej. 704.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 9-tej sprzedawać będę **w Lidzbarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 bufety sklepowe i 1 lampę wiszącą.

Zbiórka kupców na N. Rynku.

Lidzbark, dnia 17. 2. 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy.

Rej. 703.

Przymusowy przetarg

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 9.30 sprzedawać będę **w Lidzbarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 aparat do piwa.

Zbiórka kupców na Pl. Hallera obok Hotelu Centralnego.

Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.

Zamojski, komornik sądowy.

Rej. 697.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 9.45 sprzedawać będę **w Lidzbarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę do rzeczy.

Zbiórka kupców na Nowym Rynku.

Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 567.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 10.30 sprzedawać będę **w Lidzbarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 gramofon, 1 bieliźniarkę, 1 tremo i 1 zegar ścienny.

Zbiórka kupców na Pl. Hallera obok Hotelu Centralnego.

Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 693.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 11-tej sprzedawać będę **w Lidzbarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

Komplet. urządzenie 2 pokoi hotelowych.

Zbiórka kupców na Placu Hallera.

Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

Rej. 688.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 12,30 sprzedawać będę **w Lidzbarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

Kompletne urządzenie 3 pokoi i kuchni oraz porcelanę, fajans i inne rzeczy.

Zbiórka kupców na Starem Mieście obok apteki.

Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 724.

Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 14-tej sprzedawać będę **w Lidzbarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kasę sklepową, 1 fortepian, 1 patefon, 1 aparat do piwa, 1 regał rest. oraz większą ilość naczyń kuchen.

Zbiórka kupców na Nowym Rynku.

Lidzbark, dnia 15. 2. 1930.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 762.

Przymusowy przetarg.

W piątek, dnia 21 lutego rb. o godz. 12 tej sprzedawać będę **w Sugajnie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bryczkę wyjazdową, 1 sanie wyjazdowe, 2 owce, 2 źrebaki roczne, około 100 ctr. kartofli i 1 kopaczkę.

Zbiórka kupców w Sugajnie w oberży p. Kalisza.

Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Wóz roboczy

2 i ćwierć cal. jest na sprzedaż

Lubrecht, Marzęcice.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca"

Magistrat sprzeda w drodze publicznej licytacji **w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 12 w połud.** przed ratuszem

1 konia

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Lidzbark, dnia 14 lutego 1930 r.

Magistrat

M. Rochon, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21. II. rb. o godz. 3-ciej po południu sprzedawać będę **w Byszwałdzie** na podwórzu p. Majewskiego Władysława za gotówkę najwięcej dającemu:

1 jałowicę 2-letnią, 3 cielęta, 2 warchlaki, 1 pług dwuskibowy, 1 pług jednoskibowy, 1 grabiarkę, 1 wóz na resorach, 1 wagę decymalną z 5 ciężarkami, 2 szory wyjazdowe, 1 stół rozciągany i około 100 ctr. kartofli w kopcu.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21. II. rb. o godz. 10 przed połud. będę sprzedawał u p. Kasprzyckiej **w Nowemmieście** przy ul. Okólnej za gotówkę najwięcej dającemu:

2 stoliki do kwiatów i 1 szafonierkę.

Nowemiasto, dnia 19 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 22. II. bm. o godz. 13 po południu będę sprzedawał **w Mścinie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 aparat fotograficzny.

Nowemiasto, dnia 19 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 24-go lutego rb. o godz. 11,30 przed poł. będę sprzedawał **w Lubawie** na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę i 1 lustro.

Maliszewski, egzekutor miejski.

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 24 bm. będę sprzedawał **na stacji w Lubawie**

2 wagony drzewa sosnowego, budowlanego oraz drągi.

W Małem Łęcku mam na sprzedaż

300 m³ drzewa budowlanego.

Józef Licznerski, Lusy.

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście

podaje do wiadomości ogólnej, iż **w dniu 25 lutego 1930 r. o godz. 11 przed połud. na Rynku w Nowemmieście** odbędzie się

sprzedaż z licytacji

niżej wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych:

2 automaty muzyczne, 1 radjoaparat, 10 koców, 1 watowaną kołdrę, 1 kanapę, 2 lustra, 200 kawałków mydła, 2 skrzynkowe piece, 1 szafę do ubrań, 2 umywalki, 1 garnitur koszykowy, 10 wanien cynkowych, 2 beczki oleju i 2 maszyny do szycia.

Dnia 28 lutego rb. o godz 11-tej na Rynku w Lubawie:

11 ubrań męskich, 3 futra męskie, 10 paltów męskich, 1 samochód używany, 1 parę długich butów i 5 płaszczy damskich.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać pół godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży.

Nowemiasto, dnia 12 lutego 1930 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Dnia 26 lutego rb. o godz. 9.30 odbędzie się **w Skarlinie na sali p. Watkowskiego**

ostatnia w bieżącym roku gospodar.

LICYTACJA

na drewno opałowe i użytkowe, sosnowe i bukowe oraz chróst cienki.

Państw. Nadleśnictwo w Łąkorzu.

Przyjmuję wszelkiego rodzaju

bieliznę do prasowania

Wykonanie bardzo staranne.

Rykaczewska,

Lubawa, ul. Gdańska nr. 7.

Poszukuję na czas od 15-go marca do 1-go czerwca rb. za dobrem wynagrodzeniem **do pomocy sekretarzowi**

sekretarza(kę)

Język polski i niemiecki pożądany.

H. MODROW,

Gwiździny, pow. lubawski.

Poszukuję od zaraz

2 uczni

do ogrodnictwa

H. MODROW,

Ogrodowy Dąbrowski

Gwiździny, powiat Lubawa.

Potrzebny od 1 kwietnia rb.

PASTERZ

z trzema posyłkami.

Wachowski,

Nowydwór.

Poszukuję od zaraz

FORNALA

Adolf Mejke,

Pomierki, pow. lubawski.

Z powodu powołania mnie na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojsk. oficerów rezerwy

zastępstwo moje objął p. DR. OSIECKI

Dr. Barański, Lubawa.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 1-go marca rb.**

rozpocznie kursować autobus

z Grudziądza o godz. 16-tej, zaś z Lubawy przez Nowemiasto—Łąkorz—Łasin—Grudziądz dnia 2 marca rb. o godz. 6-tej rano i to codziennie.

Władysław Gardzielewski.

Szanownej Publiczności **LUBAWY** i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 20 lutego rb. PRZEJĄŁEM**

skład kolonjalny, piekarnię i cukiernię

dawn. firma Antoni Kant, Rynek 20.

Dażeniem mojem będzie, by rzetelną i fachową obsługą zjednać zaufanie odbiorców. Przyjmuje się zamówienia, wszelkiego rodzaju pieczywa, jak: na wesela, pogrzeby itd. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

FRANCISZEK NOWAKOWSKI,

LUBAWA, Rynek 20.

Pokojowa,

znająca usługę,

może się zgłosić od 1-go marca rb.

do Pręgowizny.

SKOTARZ

z 2 zaciężnikami potrzebny jest

od 1 kwietnia rb.

w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie

Praktykant

gospodarczy

może się zgłosić od zaraz.

Maj. Rumienica,

poczta Szczepankowo.

Potrzebna

niania

lub młodsza **SŁUŻĄCA** do dzieci

ŻURALSKI, Skarlinek.

Na sprzedaż:

1 maneż i centryfuga (Alfa Lawal) w bardzo dobrym stanie oraz **kilka pługów i 2 nowe koła 2½" (przednie).**

Warsztat kowalsko-ślusarski,

Michał Czarnotta,

Nowemiasto, ul. Mostowa 11.

Skład

z 2 pokojami lub bez pokoi, przy ul. **Kopernika, wydzierżawię.**

Wł. Czajkowski,

Lubawa.

Dobrą

TRZCINĘ

do krycia dachów mam **na sprzedaż.**

Laskowski, Gryźliny.

p. Jamielnik.

Wóz roboczy

na pojedynkę

mam na sprzedaż.

Władysł. Karbowski,

Otręba.

TAPETY

w wielkim wyborze

-- poleca --

Księgarnia „Drwęcy".

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się na sali p. Graszkowskiego **w Nielbarku o godz. 5 po południu**

ZABAWA

taneczna,

na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 18.30 urządza **Tow. Młodz. Polsk. Kat. w Tuszewie przedstawienie amator.**

Odegrane będą arcykomiczne komedyjki pod tytułem:

Żyd w beczce, Ulicznik Warszawski

oraz kilka dialogów i monologów. Po przedstawieniu

zabawa taneczna

na sali p. Szymańskiego.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Kółko Roln. Dębień urządza w niedzielę, dnia 23 lutego rb. o godz. 6-tej wieczorem

zabawę

z przedstawieniem amatorskiem.

O liczny udział prosi

Komitet.

Unieważniam

dwa weksle na kwotę 500 zł wystawione przez moją **matkę Antoninę Łożyńską z Wąpierska do Anny Mochujskiej z Wąpierska.** Ostrzegam się przed nabyciem takowych.

Marjanna Świniarska,

Wąpiersk.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca" w Nowemmieście.